

Dziennik Łódzki

№ 124.

Czwartek, dn. 5 maja 1932 r.

Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielińska № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 5-7 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja; ul. Piotrkowska 86, tel. 101-99.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

Koniec władztwa dolara! INFLACJA W STANACH ZJEDNOCZONYCH uchwalona „billem” kongresu w Waszyngtonie.

Prasa drukarska wypuści w świat nowych 9 miliardów dolarów. — Wartość nabywcza waluty amerykańskiej spadnie o 33 proc. — Eksport ze Stanów Zjednoczonych zmierza do zalewu rynków europejskich. — Prez. Hoover ma się sprzeciwić wejściu tej ustawy w życie? — Panika wśród spekulantów. — Na giełdach stanowisko wyczekujące. — Interwencja Banku Angielskiego w Londynie.

WARSZAWA, 4.5 (Tel. wł.) — Kongres amerykański uchwalił wczoraj przytłaczającą większością głosów (284 przeciwko 60), t. zw. „goldsbrough-fletcher bill”, nakładający na Federal Reserve Board obowiązek obniżenia siły kupna dolara do poziomu z przed okresu depresji tj. 1926 r.

Uchwała ta była przyjęta z istic amerykańską szybkością — dyskusja trwała tylko 14 minut, podczas której przeciwnik billu Mac Fadden zdołał tylko powiedzieć, że walkę z kryzysem w myśl nowej ustawy ma rozpocząć prasa drukarska, że Federal Reserve Bank będzie mógł podwoić emisję pieniądza papierowego, czyli, że na rynku zjawi się nowych 9 miliardów dolarów, które muszą obniżyć wartość kupna waluty Stanów Zjednoczonych przynajmniej o 33 proc.

A więc „bill” w prostej drodze zmierzający do inflacji i już nietylko do inflacji kredytowej.

Natychmiast po uchwale kongresu kurs dolara — jak donosi dzisiejsza depesza PAT. z Nowego Jorku — nieznacznie spadł w stosunku do dewiz zagranicznych, oczywiście wskutek obawy inflacji. Dziś należy oczekiwać również osłabienia dolara na wszystkich giełdach europejskich.

Jesteśmy więc w przededniu inflacji dolara, która może dać nową prężność eksportowi amerykańskiemu i być straszliwym ciosem dla życia gospodarczego i finansowego Europy.

Wiadomość o uchwaleniu przez kongres waszyngtoński „goldsbrough-fletcher billu” wywołała w polskich kołach finansowych i bankowych duże wrażenie, nie znać jednak paniki.

Banki polskie, zarówno państwowe jak i prywatne, dawno już liczyły się z niebezpieczeństwem grożącym dolarowi ze strony radykalnych posunięć Waszyngtonu, szukającego skutecznego lekarstwa na katastrofalny kryzys, gniołający Nowy Świat.

Dziś już nie może być żadnych wątpliwości, że inflacja dolara jest groźbą bliskiego czasu i że uspokajające opinie publicznej, usypianie czujności tysięcy „ciulaczy” dolarowych byłoby zbrodnią, byłoby przygotowaniem ofiar dla spekulantów giełdowych.

NOWY JORK, 4.5. W dniu wczorajszym kurs dolara nieznacznie spadł w stosunku do dewiz zagranicznych wskutek obawy inflacji, spowodowanej przyjęciem przez izbę reprezentantów projektu ustawy t. zw. „goldsbrough — fletcher bill”, przewidującej stabilizację dolara na poziomie z r. 1926, jakkolwiek jest rzeczą niezawodną, iż prezydent Ho-

over sprzeciwi się wejściu w życie tego rodzaju ustawy.

WARSZAWA, 4.V. Dziś od rana na warszawskim rynku dewizowym tendencja wyczekująca. W kołach spekulantów duże zdenerwowanie. Transakcyj dolarami nie dokonywano.

LONDYN, 4.V. (PAT.) — Pod wrażeniem uchwał inflacyjnych Ame-

ryki kurs dolara uległ w dniu dzisiejszym na giełdzie londyńskiej silnemu spadkowi. Około południa funt notowano 3,69 dol. Wobec interwencji Banku Angielskiego, który na polecenie skarbu brytyjskiego rozpoczął skupować dolary, kurs ten poprawił się i pod koniec giełdy za funt płacono 3,67 1/4.

HITLEROWIEC RUDZINSKY ZAMORDOWAŁ ławnika Gruhna.

Czterogodzinna rewizja w hotelu „Zum Deutschen Hause”.

GDĄŃSK, 4.5 (tel. wł.). W Gdańsku popełniono wczoraj o g. 6 wiecz. potworne morderstwo na tle politycznym. Wstrząsająca scena rozegrała się wobec licznych świadków, przed tarasem hotelu „Zum Deutschen Hause”, uczęszczanego przez hitlerowców.

Ławnik miejski, idąc w towarzystwie żony, znalazł się przed tarasem wspomnianego hotelu. Siedzący przy stoliku Rudziński powstał z miejsca i zaczął obsypywać Gruhna obelgami. Zaczepiony ławnik odpowiedział. Wtedy Rudziński wraz z kilku hitlerowcami zbiegł z tarasu na ulicę i strzelił 6-krotnie do Gruhna, który padł trupem na miejscu.

Gdy Gruhnowa zaczęła wzywać pomocy, hitlerowcy zmasakrowali ją okrutnie przy pomocy lasek i kastetów. Następnie wraz z Rudzińskim ukryli się w hotelu.

Ponieważ hotel ten służył jako siedzisko hitlerowców, policja obstawiała cały gmach kordonami, uniemożliwiając wejście i wyjście. Okazało się, że hitlerowcy zabarykadowali drzwi, które musiano wyłamać.

Rewizja hotelu trwała do godz. 11 wieczór. Policjanci przeszukali wszystkie piętra, strych i podziemia. Mordercę znaleziono wreszcie w piwnicy, ukrytego między beczkami z piwem.

Ogólne oburzenie wywołał fakt, że w bicie żony zamordowanego brali udział między in.: hitlerowski poseł do senatu Forster i radny miejski Lind-

mayer. Obu aresztowano w ciągu nocy.

Dalsze rewizje i aresztowania trwają. Dzisiejsze dzienniki gdańskie, nie sprzyjające hitlerowcom, żądają wytropienia wszystkich uczestników zbrodni przed hotelem „Zum Deutschen Hause”.

Zabity ławnik Gruhn cieszył się w Gdańsku ogólnym szacunkiem, od polityki stronił i nigdy nie miał zatargów. Jak się zdaje hitlerowcy działali pod wpływem alkoholu.

Rudziński jest renegatem. Zna dobrze język polski, a rodzice jego uważali się jeszcze za Polaków.

Samobójstwo bankiera w Berlinie.

Nowa wielka afera finansowa.

BERLIN, 4. V. (PAT.) — Tutejszy bankier Karol Blum popełnił dziś samobójstwo, wyskakując z IV piętra gmachu urzędu kontroli celnej, gdzie wezwano go celem złożenia zeznań. Przeciwnie Blumowi istniało podejrzenie, że doko-

nał on nielegalnych transakcyj dewizami na kilka milionów marek. Korzystając z chwilowej nieuwagi towarzyszącego mu policjanta, Blum wyskoczył z okna na bruk, ponosząc śmierć na miejscu.

P. Prezydent Rzplitej na Śląsku.

WARSZAWA, 4. V. — P. Prezydent Rzplitej wyjechał do Wisły na Śląsku, dziś, w czwartek będzie na otwarciu Instytutu chemiczno-badawczego w Katowicach.

Znów Curtius.

BERLIN, 4. V. (PAT.) — Według „Deutsche Tageszeitung” w kołach genewskich krąży pogłoski, że przedstawicielem Niemiec na 67 sesji Rady Ligi Narodów, która rozpoczyna się dnia 9 maja r. b. mianowany będzie b. minister spraw zagranicznych rzeszy dr. Curtius.

Odznaczenie wyrobów polskich na wystawie lewantyńskiej.

JEROZOLIMA, 4.V (PAT.) Pawilon polski na wystawie lewantyńskiej otrzymał dyplom honorowy, zaś złoty medal przyznano komisarzowi pawilonu p. Ankirowi. Z firm wystawiających w pawilonie polskim, srebrne medale przyznano firmom: Bitington w Łodzi, Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu, Tow. „Przemysł Leśny”, firmie „Pepege”, Państwowej Wytwórni Wyrobów Radjotechnicznych. Poza tem 4 firmom przyznano dyplomy honorowe.

25-ciolecie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.



W tyg. bieżącym odbyła się wielka akademja w sali Rady Miejskiej w Warszawie z okazji 25-lecia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Na akademji byli obecni: Pan Prezydent Rzplitej, kardynał Kakowski oraz przedstawiciele Rządu.



Delegacje młodzieży kół krajoznawczych z całej Polski, złożyły wieniec na grobie Staszica na Bielanach w Warszawie, wyrażając w ten sposób hołd wielkiemu współtwórcy konstytucji majowej, oraz pierwszemu propagatorowi idei krajoznawstwa.

A Hitler niewiele sobie z tego robi...

Dziś dekretem Hindenburga

rozwiązano dalsze organizacje wojskowe i komunistyczne.

BERLIN, 4.5. (PAT) — Dziś wydany został dekret prezydenta Rzeszy, w myśl którego wszystkie związki polityczne, zorganizowane w myśl wojskowych, lub prowadzące podobną działalność, zostały poddane kontroli ministra spraw wewnętrznych Rzeszy.

Dekret ten uzupełnia analogiczne rozporządzenie z 13 kwietnia b. r. w sprawie rozwiązywania hitlerowskich oddziałów szturmowych. Nowy dekret daje rządowi Rzeszy możność wykonywania nadzoru nad wszelkimi organizacjami tego rodzaju, oraz rozwiązywania ich, o ile prowadzić będą działalność podkopującą autorytet państwa.

Na zlecenie ministra spr. wewnętrznych Rzeszy organizacje te zobowiązane są przeprowadzić zmiany statutowe, w razie nieprzebiegania zarządzeń ministra mogą być przez niego rozwiązywane.

Równocześnie ogłoszony został dekret prezydenta Rzeszy, zarządzający niezwłoczne rozwiązanie komunistycznych organizacji bezbożników na całym obszarze Rzeszy.

BERLIN, 4.5. Do ogłoszonego dziś dekretu w sprawie kontroli nad organizacjami wojskowymi m-stwo spr. wewn. ogłosi w najbliższych dniach rozporządzenie wykonawcze, do którego dołączony będzie wykaz związków objętych

d-kretem. Jak donoszą pisma, w wykazie tym znajdują się związki Reichsbanneru i Stahlhelmu, mające ulec pewnej reorganizacji, nie krępującej resztą ich działalności.

Organy republikańskie nie wykluczają możliwości powołania przez Hitlera nowych związków sportowych na miejsce

rozwiązanych szturmwoków, zapewniając że te nowe formacje nie będą mogły się wyłamać z pod kontroli władz i musiałyby przybrać formę dozwoloną przez państwo. Dzienniki prawicowe atakują Brueninga, zarzucając mu kapitulację przed socjal-demokracją.

Nieprawdziwe pogłoski o dymisji Mac Donalda.

LONDYN, 4.5. W londyńskich kołach politycznych kursują uporczywie pogłoski o rychłej dymisji Mac Donalda i całego gabinetu narodowego.

Podłożem tych pogłosek jest choroba Mac Donalda, która pociąga za sobą konieczność wielotygodniowej kuracji po po zabiegu chirurgicznym, któremu premier poddać się ma w dniu dzisiejszym. „Times” przynosi dziś zaprzeczenie

tych pogłosek, twierdząc, że przed Mac Donaldem i rządem narodowym stoją jeszcze ważne zagadnienia do rozstrzygnięcia. Mac Donald musi przedewszystkiem rozwiązać problem rozbrojenia i spłat reparacyjnych. Powrót jego przed 13 czerwca nie jest konieczny, gdyż nie wskazuje na to, by obrady konferencji rozbrojeniowej mogły być podjęte przed czerwcem.

Przed rozwiązaniem parlamentu austriackiego. Możliwość objęcia rządów przez socjalistów.

WIEN, 4.5. Dziś zapadnie decyzja w sprawie rozwiązania parlamentu austriackiego.

Kancelarz Buresz jest, jak wiadomo, przeciwny rozwiązaniu i grozi, że w razie powzięcia takiej uchwały, poda się do dymisji. Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne zdecydowane byłoby w takim wypadku nie wysuwać swych przedstawicieli do nowego gabinetu, wskutek czego socjalni demokraci zmuszeni byłiby do objęcia rządów.

Wczoraj krążyły w parlamencie po-

głoski o możliwości gabinetu prawicowego. Pogłoski te okazały się jednak fałszywe. W kołach rządowych sądzą, że dzisiejsza decyzja na posiedzeniu komisji konstytucyjnej nie będzie skierowana przeciwko rządowi. Okazało się to już wczoraj przy głosowaniu nad terminem następnego plenarnego posiedzenia Izby. Socjalni demokraci domagali się, by posiedzenie odbyło się dnia 6 maja. Większością jednego głosu uchwalono termin następnego posiedzenia na dzień 10 maja.

Zabójca kom. Czechowskiego we Lwowie rozpoznany.

LWÓW, 4.V (PAT). Prasa donosi, że dochodzenie policyjne, prowadzone w kierunku ujęcia sprawy mordu, popełnionego na osobie komisarza policji s. p. Emiljana Czechowskiego, zostało już zakończone wynikiem dodatnim.

Mordercą okazał się Roman Baranowski, student politechniki, który niedawno odbył karę 3-letniego ciężkiego więzienia za udział w napadzie rabunkowym na pocztę w Dolinie.

Wg. zeznań nauceznych świadków,

gdy komisarz Czechowski, jak zwykle siedział ul. Stryjską do biura, w pewnym momencie wyszedł szybko z nieogrodzonego w tym miejscu cmentarza jakiś osobnik, który niespodzianie podszedłszy do komisarza, strzelił doń z rewolweru w plecy, poczem zbiegł na cmentarz. S. p. Czechowski runął u stóp jednego ze świadków. Świadek spojrzawszy w kierunku uciekającego mordercy i widział, jak upadł on, kalecząc sobie rękę, poczem podniósł się i znik-

Zjazd dyrektorów szkół średnich.

WARSZAWA, 4 maja. (PAT). — W dniu dzisiejszym w gimnazjum im. Stefana Batoro rozpoczęło się VI walne zebranie delegatów kół Stowarzyszenia Dyrektorów Polskich Szkół Średnich Państwowych. Obrady, w których bierze udział przeszło 100 delegatów z całej Polski zajął prezes Stowarzyszenia dyr. Ambroziewicz, poczem w imieniu ministra W. R. i O. P. powitał delegatów naczelnik wydziału szkolnictwa średniego Gałeczki. Po referacie dr. Balickiego p. t. „Program naukowy w nowej szkole średniej”, dokonano wyborów do kilku sekcji.

Na tem obrady ogólne zakończono. W godzinach wieczornych obradowała sekcja organizacyjna. Dalszy ciąg obrad jutro.

Polskie bekony idą w górę.

LONDYN, 4. V. (PAT) — Wobec trwającego duńskiego lokautu bekoniarskiego ceny na polskie bekony stale wzrastają. Tuż przed lokautem ceny lepszych gatunków bekoni polskiej wynosiły 44 szylingi za centnar. Bezpośrednio po ogłoszeniu lokautu wzrosły do 50 szyl. a obecnie wahają się między 58—60 szylingów za centnar. W kołach fachowców uważają, że ceny w przyszłym tygodniu, nawet gdyby lokaut skończył się w końcu bież. tyg. będzie dla Danii stracony, skutkiem czego polskie bekony jeszcze zyskają na cenie.

Można przewidzieć prawie napewno, że bekony polskie w cenie wzrosną w Londynie o 50 proc., a w innych miastach angielskich wzrost cen jest jeszcze wyższy. Eksport polski skorzysta więc na cenie. Wątpliwym natomiast jest aby skorzystał na ilości, albowiem wg. otrzymanych wiadomości nie załadowano w tym tygodniu więcej niż w ubiegłym.

Piorun z jasnego nieba

WILNO, 4. V. (PAT) — W czasie wczorajszej wielkiej burzy, jaka przeszła nad wileńszczyzną piorun uderzył o godz. 21-ej w piorunochron na wieży kościelnej w Połukni w powiecie wileńskotrockim i po przewodach elektrycznych przeszedł do sali ochronki parafjalnej, gdzie zabił wychowanka ochronki 9-letniego Silensa oraz dwie wychowawczynie Bartosiewiczównę i Jurewiczównę.

Przemyt niemiecki.

PIOTRKÓW, 4. V. (PAT) — Niedawno Piotrówka we wsi Wola Kamocka, komendant posterunku P. P. zatrzymał samochód niemiecki i przeprowadził w nim rewizję, która wykryła w specjalnej skrytce samochodu 11 kg. sacharyny. Szofera samochodu Aleksiego Russina i właściciela Georga Bohna, obu obywateli niemieckich, aresztowano. Przemytnicy jechali z Miechowic.

nał w zaroślach. Baranowski aresztowany został bezpośrednio po dokonaniu zbrodni, na podstawie poszlak.

Wymieniony świadek z całą stanowczością, pod przysięgą rozpoznał sprawcę mordu w Baranowskim. W dniu wczorajszym akty policyjne odebrane zostały do prokuratora, celem przeprowadzenia śledztwa sądowego, do którego władze centralne wydelegowały sędziego Skurczyńskiego, sędziego do spraw szczególnej wagi.

Paradoksy niezyciowych taryf kolejowych.

Niezyciowo wysokie taryfy kolejowe dobijają i tak ledwie kołaczące się nasze życie ekonomiczne.

Przykłady dobitnie ilustrują tę samobójczą politykę kolei, od której społeczeństwo zaczyna się odzwyczajać.

A więc, gdy w r. 1928 cegła (1000 sztuk) kosztowała w Poznaniu 70 zł., za przewóz jej trzeba było zapłacić (na przestrzeni ok. 300—400 klm.) 35 zł. i podstołeczne cegielnie kalkulowały wobec tego cenę na 105—110 zł. Koszt przewozu wynosił 33 proc. ceny w Warszawie i 50 proc. ceny w wytwórni.

Potem cegła zaczęła spadać na 60, 50, 40 zł., w Poznaniu. Ale Warszawa mogła ją sprzedawać ciągle bardzo drogo: po 90, 80 i 75 zł., czyli prawie 2 razy drożej, bo aż tyle „zjadła” przewóz.

Dziś przewiezienie cegły z Poznania do Warszawy kosztuje nieraz drożej, niż wyprodukowanie jej na miejscu. Trudno o jaskrawszy nonsens ekonomiczny.

To samo co o cegle możemy powiedzieć o węglu, zbożu i t. p., podrażnieniem przez taryfy kolejowe o 100 proc.

W tem wysrubowaniu cen kona nasze życie gospodarcze, a sznur nieużywanych wagonów towarowych rośnie na zapasowych torach w sposób zatrważający.

Z żywnością dzieje się jeszcze gorzej. Przewóz np. jajka z kresów wschodnich do Warszawy wynosił wraz z opakowaniem około 4 groszy. Przy cenie jajka 20 groszy, było to znośne 20 proc. Dziś, gdy na kresach jajko kosztuje 2 do 4 groszy, koszt przewozu z opakowaniem wynosi do 200 proc. wartości towaru.

Są to absurdy ekonomiczne, które — jeśli dodać zysk hurtownika i detalisty — wytwarzają to, że wartość jajka między wytwórcą i konsumentem wzrasta 5-krotnie.

Sól z Wieliczki jest przez to w północno-wschodniej Wileńszczyźnie luksusem rzadkim i drogim. Zaleszczyckie morele są na Helu za cenę złota. Wszystkie te paradoksy taryfowe winny nie tylko w interesie ludności, ale przede wszystkim kolei, zniknąć z naszego życia.

SING-SING

Hermetycznie zamknięta Bastylja „wuja Sama” Wrażenia z ogledzin największego więzienia świata.

Kura na 20 osób.

Nudna droga wzdłuż Hudsonu, daleko za przedmieściami New Jorku. I w pół godziny za naszą metropolją ocknął nas głos konduktora: „To panowie chcą zwiedzić Sing Sing? Proszę wysiadać. Za dwie minuty będziemy w Ossining”.

Stacja wielkiego więzienia nie ma w sobie nic nadzwyczajnego. Prowincja, amerykańska prowincja. Dużo kurzu, drewniane domy, małe ogródki przed domami.

Ale nad Hudsonem piętrzą się szare obłoki. Jakby skamieniałe ciała przedpotopowych ciężkich kolosów. Wiemy, że jest to Sing-Sing, więzienie twierdza, postrach bandytów, hermetycznie zamknięta Bastylja wuja Sama.

A jednak tu właśnie wczoraj był bunt... Jesteśmy w więzieniu...

Mrowisko czy biblioteka.

Gdybym nie wiedział, że to jest właśnie więzienie, mógłbym pomyśleć, że jest to biuro wielkiej firmy. Szereg drzwi małych pokoiów, przejść. A może lepiej: jesteśmy w obrzymim mrowisku. Mrowisku, które nie wie, czemu wysypało się nie w kształt piramidy czy kopca, ale wielkiego obwarzanka — w środku z szeroką pustką podwórza.

Zadnych lochów, kazamat, kaźni. Pokoje-klatki, komórki-klatki. Kilka pięt, kondygnacji takich pokoi z kratą żelazną w miejscu drzwi. Nigdzie żywej duszy.

...Ma się wrażenie straszliwej pustki i ciszy. A przecież za temi murami siedzi kilka tysięcy ludzi.

Do czego podobna architektura wewnętrzna Sing-Singu? Już wiem, do wielkiej sali bibliotecznej, wokół z półkami książek. — Kilka, jedna nad drugą, półka. Na każdej półce książka przy książce. To samo w Sing-Sing. Jakby bardzo wielkie sale, a z brzegu kondygnacje cel. Z wyższych żelaznemi schodkami schodzi się w dół. Oko jednego strażnika przegląda w każdej chwili wnętrza każdej celi, jak bibliotekarz przegląda grzbiety ustawionych na półkach książek.

Oprawdający mówi nam: — Na 60 więźniów przypada 1 strażnik. Jest to mało, bardzo mało. Jest to pokusa do rewolt.

— Czy pan wie, że zawód dozorców więziennego jest najniebezpieczniejszym ze wszystkich znanych zawodów? Dowiodła tego niezbita statystyka.

Inaczej ludność odzwyczai się zupełnie od postugiwania się koleją.

Mimo swego ogromu, Sing-Sing jest przepelniony. Setki więźniów musi spać na korytarzach, bo w celach niema miejsca. Porcje żywnościowe uległy wskutek tego zmniejszeniu: bowiem bezduszne przepisy obliczają: ile miejsc w celach, tyle i porcji. Gdyby wypełnić ów przepis dosłownie, tak jak go wypełniają rządowi dostawcy żywności, toby kilkaset osób z korytarza nie jadło wogóle.

Tenże regulamin przewiduje, że w każdy dzień święta otrzymywać mają porcję pieczonej kury z kompotem, czarną kawą i papierosami. Przy obecnym wypełnieniu Sing-Sing jedna kura wypada na 20 osób, których nią należy podzielić. „Te kury” — tłumaczy mi komisarz — „są nieraz przyczyną buntu rozżalonych” ludzi jednak dalej. Są cele tego strasznego więzienia, ozdobione kwiatami, w oknach widać fotografie bliskich, radioaparaty. Aż wreszcie: „Jest droga do niczego” — mówi, stając u progu nowego korytarza, mój przewodnik. — „Droga do nicności”.

Wiem już, co to oznacza. Tu cele są większe, wygodniejsze. Ludzie, co je zamieszkuje, stoją już na progu drugiego świata. Oddziela ich dostojnie jeden tylko krok.

Potęga pracy.

I tu w tych szarych, beznadziejnie szarych murach więziennego mrowiska o pozorach handlowej tawerny coś zapiera oddech. Wiemy, że z tych kilkunastu „wygodniejszych” cel nie wyratuje człowieka żadna ludzka moc.

Te drzwi przed nami otwierają się. Cicho, wolno i miękko. Dla mnie, dziennikarza, widza, otworzyła je potęga prasy. Dla innych otwiera potęgę prawa. Zamknięcie się tych drzwi za nimi oznacza: koniec.

...Zimny (całe więzienie jest ciepłe), zupełnie pusty pokój. Ani jednego mebla — i tylko tu przed nami, o trzy kroki jest coś z wyglądu nieznanego, a prze-

ież wiem doskonale, co to jest i niko-go o to nie spytam.

W środku tego pustego pokoju, w jego geometrycznym środku stoi dziwaczne, brzydkie Jak z ilustracji jakichś wynalazkowych aparatów starych powieści Jules Verne'a. Jakies szyny, rzemienie i pasy. I druty idące do ściany. Zmodernizowany aparat tortur średniowiecznych

Przybytek mocy.

W tej małej celce obok ręka urzędnika-kat, a ręka byle kogo naciska, a raczej przekłada małą dźwignię. Temi drutami splaya w owej sekundzie na skroń skazańca Moc, która wypręży wszystkie jego mięśnie, zatarga nimi — i ciśnię całe ciało, bezwładne, stygnące o żelazne oparcia krzesła.

W pośpiechu przechodzimy trzy, pięć sześć korytarzy. Pożegnania. Brama. Na zewnątrz rosną pierwsze kwiaty wiosny. I pierwsze paki kasztanów. Jest słońce. Tam niżej szumi jasny Hudson.

Pojutrze w tym szarym domu za nami odbędzie się egzekucja Johna Muelera z New Jersey, przemytnika alkoholu zabójcy policjanta.



UWAGA!

Ceny
zniżone:

Obuwie damskie od zł. 16.--
„ męskie „ „ 24.--

POLECA:

Stanisław GROCHAL

Łódź, ul. Andrzejka 9. Tel. 230-17

Dypl. nauczyciel
STENOGRAFJI

udziela pojedynczo lekcji stenografji polskiej w tempie przyspieszonym wg. uproszczonego systemu prof. Korbla. Wiadomość, ul. Nowo-Zarzewska Nr. 46, m. 1.

Administracja „Dziennika Łódzkiego“

jest czynna w lokalu własnym ul. Piotrkowska Nr. 86.
Tel. 101-99. — od godz. 8-iej rano do 8-iej wiecz.

Redakcja dzienna: ul. Piotrkowska Nr. 86, tel. 101-99.

„ nocna: ul. Cegielińska Nr. 19, tel. 134-86.

KINO-TEATR RESURSA

ul. Kilińskiego 123

Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś! — Dziś!
Wspaniałe arcydzieło filmowe podług powieści Ruperta Hughesa w potężnej realizacji Edwarda Słomana p. t.

Dziewczę z barki

W rolach głównych:

Sally O'neil, Jean Hersholt, Malcolm Mac Geger.

UWAGA!!! Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Następny program:
Graj cyganie

Początek seansów w dni powsz.
o godz. 5.30 7.30 i 9.15.

w soboty o g. 4, w niedziele i święta

o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.

W soboty, niedziele i święta passe partout prócz urzędowych nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr CORSO

ZIELONA Nr. 2/4.

— Ceny miejsc zniżone. —
Początek seansów w dni powsz.
o 4 po poł. w soboty,
niedziele i święta o 12-iej w poł.

Dziś i dni następnych!

NA SYBIR

(PŁOMIENNE SERCA)

Dramat miłości i poświęcenia. W roli głównej: najpiękniejsza para kochanków ekranu polskiego JADWIGA SMOSARSKA i Adam Brodzisz, Bogusław Samborski, Mieczysław Frenkiel.

Wielki przebojowy program:

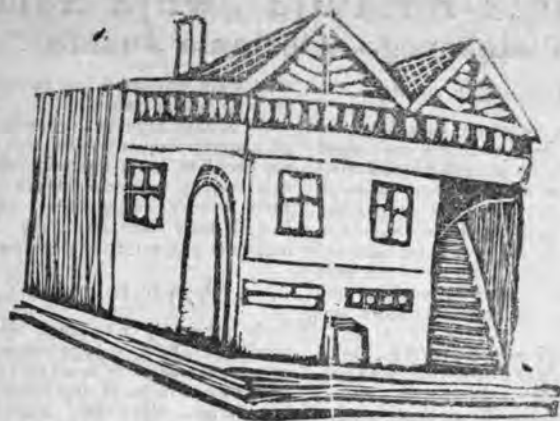
— II — Harry Piel

w wielkim filmie p. t.

TAJEMNICZY OBROŃCA

Niezwykła treść! Wspaniałe tempo gry! Tysiące niebezpieczeństw!

S. S. VAN DINE.



DOM NIENAWIŚCI

(SPRAWA GREENE'ÓW).

Przekład autoryzowany JANINY SUJKOWSKIEJ.

49)

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

Streszczenie

Rodzina Greene'ów składa się ze spariszowanej matki wdowy i pięcioro dzieci: dwóch synów, Chestera i Rexa, oraz trzech córek, Julji, Sibelli i Ady. Ta ostatnia jest przybraną córką, adoptowaną przez starego Greene'a, który zastrzegł w testamencie, żeby po jego śmierci rodzina mieszkala przez czterdzieć lat pod wspólnym rodzinnym dachem i żeby w domu nie robiono żadnych zmian. W razie małżeństwa któregoś z dzieci, mąż czy żona zewnątrz wprowadza się do nich.

Z innych osób zasługują na uwagę stara gospodyni Niemka, która, na mocy testamentu starego Greene'a ma prawo zostać na służbie tak długo jak jej to będzie podobało i, domowy lekarz rodziny, dr. Van Blon, który, jak się wydaje, prowadzi romans z Sibellą. Pewnego wieczora staje się nieszczęśliwym. Nieznany sprawca wdiera się do domu i zabija Julję w jej pokoju. Na śniegu przed domem ślady obcych nóg. Policja przypuszcza, że sprawcą napadu musiał być włamywacz, ale Chester nie jest tego zdania. Ma jakies niedobre choć nieokreślone przeczućta czegoś okropnego i prosi władze o staranne zajęcie się sprawą.

Przeprowadzone przez Vance'a, w obecności sędziego Markhama przesłuchanie mieszkańców domu Greene'ów nie dało żadnych konkretnych wyników. Sędzia Markham zbogacił zwołał spis straszliwych Vance'a.

W trzy tygodnie później Vance'a powiadomiono, iż w domu Greene'ów popełniono drugie zbrodnie. Od kuli rewolweru zginął Chester Green.

Dalszy ciąg.

62) Von Blon opuszczał dom w chwili, gdy Ada piła zatruty buljon.

63) Ada zawdzięcza życie pieskowi Sibelli, który zahaczył się zębami o sznur od dzwonka i w ten sposób zaalarmował Sproota.

64) Mortfinę wspano do buljonu, codziennego, porannego napoju Ady.

65) Ada zeznała, że zawołana przez pielęgniarkę, nie zastała u siebie nikogo, lecz że przed wypiciem buljonu, który stał na stoliku koło jej łóżka, poszła po szal do pokoju Julji.

66) Ani Ada, ani pielęgniarka nie widziały wtedy w hallu pieska Sibelli.

67) Na drugi dzień rano po tym wypadku znaleziono panią Greene niezżywą, otrutą strychniną.

68) Otrucie musiało mieć miejsce w nocy po 11-ej.

68) Między 11-tą i 11.30 pielęgniarka była w swoim pokoju na drugim piętrze.

70) Tego wieczoru był u Sibelli Von Blon i podług jej zeznań wyszedł o 10.45.

71) Strychnina została zadana w cytokarbonacie, którego pani Greene nie mogła przyrządzić bez czyjejs pomocy.

72) Sibella zdecydowała się odwiedzić przyjaciółkę w Atlantic City i wyjechała z Nowego Jorku zaraz po południu tego dnia.

Spostrzeżenia końcowe.

73) Do Julji, Ady, Chestera i Rexa strzelano z jednego rewolweru.

74) Trzy serie śladów nóg zostały zrobione przez któregoś z domowników, a to w celu wywołania wrażenia, że zbrodniarz był kimś obcym, człowiekiem z zewnątrz.

75) Był to ktoś bliski, kogo Julja i Chester mogli przyjąć w swoich pokojach w negliżu, o późnej godzinie.

76) Ale Adzie nie dał się poznać i do jej pokoju wszedł ukradkiem.

77) Prawie w trzy tygodnie po śmierci Chestera Ada zgłosiła się do sędziego śledczego.

78) I zeznała, że Rex powiedział jej, że słyszał strzał i jeszcze coś więcej, ale że bał się do tego przyznać. Prosiła, żeby go przesłuchać.

79) Zeznała, że znalazła w dolnym hallu, koło drzwi biblioteki, tajemniczy diagram.

80) W dzień śmierci Rexa Von Blon zawiadomił sędziego śledczego, że zabrano mu trzy gramy strychniny i sześć gramów morfiny — przypuszczalnie w domu Greene'ów.

81) Kto chodził nocami do zamkniętej biblioteki i czytywał tam przy świetle świecy. Książki czytane były łatwe do poznania, jako otarte z kurzu; dzieła o kryminalistyce, dwa dzieła o truciznach, dwa traktaty o paraliżu histerycznym i somnambulizmie.

82) Nocny czytelnik znał język niemiecki, gdyż trzy z wymienionych dzieł są napisane po niemiecku.

83) W bibliotece znaleziono kalosze, które zniknęły z komórki.

84) W czasie rewizji w bibliotece ktoś podsłuchiwał pod drzwiami.

85) Ada zeznała, że poprzedniej nocy widziała matkę w dolnym hallu.

86) Von Blon oświadczył, że paraliż starej kobiety był nienleczalny i że o chodzeniu nie mogło być mowy.

87) Doktor Von Blon zgodził się wezwać na drugi dzień rano doktora Oppenheimera, aby wydał opinię o stanie zdrowia kaleki.

88) Powiedział o tem chorej.

89) Ale pani Greene nie doczekała się tego badania, gdyż została otruta.

90) Badanie post mortem wykazało, że muskuly w jej nogach zanikły do tego stopnia, że żadnym cudem nie mogła niemi władać.

91) Ada upierała się, że postać, widziana w nocy w hallu, była okryta szalem jej matki i zeznała pod naciskiem, że również Sibella używała tego szala.

92) W czasie badania Ady Mannheimowa wyrwała się, że to ona chodziła w nocy po hallu.

93) W chwili zabójstwa Julji i zamachu na Adę byli lub mogli być w domu: Chester, Sibella, Rex, pani Greene, Von Blon, Bartonówna, Hemmingowa, Sproot i Mannheimowa.

94) W chwili zabójstwa Chestera byli lub mogli być w domu: Sibella, Rex, pani Greene, Ada, Von Blon, Bartonówna, Hemmingowa, Sproot i Mannheimowa.

95) W chwili zabójstwa Rexa byli lub mogli być w domu: Sibella, pani Greene, Von Blon, Hemmingowa, Sproot i Mannheimowa.

97) W chwili otrucia pani Greene byli lub mogli być w domu: Sibella, Von Blon, Ada, Hemmingowa, Sproot i Mannheimowa.

Markham przeczytał dokument dwa razy i położywszy go na stole, rzekł:

— Tak, Vance, dobrze zestawiliście zasadnicze fakty. Tylko w tem bieda, że nie widać między niemi żadnego związku. Przeciwnie, brak związku występuje tem silniej.

— A jednak, Janku, jestem przekonany, że ten związek istnieje i musimy tylko sanalizować ten materiał w odpowiedni sposób. a wystąpi najaw sam przez się.

Markham przerzucił jeszcze raz zapisane arkusze.

— Gdyby nie pewne szczegóły, możnaby wystąpić z oskarżeniem przeciwko kilku osobom. Cóż, kiedy domniemaną winę każdej zbija odrazu grupa sprzecznych faktów. Tak że z drugiej strony możnaby dowieść, że wszyscy ci ludzie są niewinni.

— Takie jest powierzchowne wrażenie — zgodził się Vance. — Ale w pierw musimy znaleźć ogólne linje

kompozycji i dopiero potem podoprowadzić jej szczegóły.

Sędzia wykonał gest bezradności.

— Gdybyż to życie było takie proste jak twoje teorie estetyczne!

— Życie jest o wiele prostsze! — odparł Vance. — Nieskomplikowany mechanizm aparatu fotograficznego może odtworzyć życie, ale tylko bardzo wysoka inteligencja twórca, w połączeniu z głęboką intuicją flozoficzną potrafi stworzyć ścisłe sztuki.

— Czy widzisz jaki sens, estetyczny czy inny — w tem? — Sędzia uderzył gniewnie ręką w rozłożone na stole arkusze.

— Dostrzegam niewyraźne fragmenty ogólnego wzoru, ale mam wrażenie, że brak nam jest jeszcze jakiegoś ważnego motywu. To nie znaczy, żeby moje zestawienie nie nadawało się do interpretacji jako niezupełne, tylko że będąc w posiadaniu wszystkich danych, łatwiej byłoby trafić na trop prawdy.

W kwadrans później, gdyśmy przeszli do urzędowego gabinetu Markhama, wszedł Swacker z listem w rękę.

— Coś ciekawego, panie sędzio — rzekł.

Markham przeczytał list ze zmarszczonym czołem i podał go Vance'owi. Zajrzałemu mu przez ramię. List nosił nagłówek: „Dom pastora, Trzeci Kościół Prezbiterjański, Stamford, Connecticut”, był datowany ubiegłego dnia, podpisany przez pastora Antoniego Seymoura i brzmiał jak następuje:

„Do Wielce Szanownego

Pana J. F. X. Markhama.

Szanowny Panie!

Nigdy jeszcze nie zdarzyło mi się zdradzić niczyjego zaufania. Jednakowoż zdarzają się nieprzewidziane okoliczności, kiedy obowiązek nakazuje nie milczeć a mówić.

Dowiedziałem się z gazet o ohydnych zbrodniach, jakich widownią stał się dom Greene'ów w Nowym Jorku i po wielu rozważaniach i modlitwach doszedłem do wniosku, że powinienem zawiadomić Sz. Pana o fakcie, który przyrzekłem trzymać w tajemnicy już przeszło od roku. Nie zlamalbym danego słowa i teraz, gdybym nie był pewny, że może to jest wskazane i że Sz. Pan zatrzyma tę rzecz dla siebie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kalendarzyk.

Maj

5

Czwartek

DZIŚ: Wnieb. Pańskie
JUTRO: Jana Ap. i Ew.Wschód słońca 4.01.
Zachód słońca 19.04.
Wschód księżycy 3.51.
Zachód księżycy 19.45.
Długosć dnia 14.58
Przybyło dnia 7.31.MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im.
J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1)
otwarte w środy, soboty i niedziele od
10—16.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące ap-
teki: H. Dancerowej (Zgierzka 57), W. Grosz-
kowskiego (11 Listopada 15), Suke. S. Gor-
feina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego
(Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (An-
drzeja 25), A. Szymańskiego (Przedzalnina
76).

POD WŁOS.

Kiedy będzie wiosna.

Na wszystko można znaleźć radę.
Zapewne i na kryzys, na ten ostatni
jednak chyba wówczas, kiedy konjunktura
ulegnie poprawie.Na unicestwienie... mrozu wynalazł
pewien wieśniak sposób prosty, dowiec-
ny i radykalny, jakkolwiek w skutecz-
ność jego wątpli sam wynalazca.Mianowicie, kiedy pewien kmiotek
z pod Wielunia przybył do Łodzi i wraz
ze swym „krajaniem”, zainstalowanym
tutaj, znalazł się na ul. Piotrkowskiej,
pokazano mu wielki termometr przed
sklepem Rittera, z następującym obja-
śnieniem: kiedy ta rurka pokazuje na tę
kreskę, wtenczas jest tyle stopni mrozu.
Wieśniak zamyślił się, a wreszcie spy-
tał: „Rurka jest ze szkła?”— Rozumi się — odpowiada jego
zurbanizowany towarzysz.— Ano to ciepać o kamień, a zaro
się ociepli — wymyślił trafnie wieśniak.
lecz po chwili zastanowienia dodał:
— Choć ta we wsi takich zimnych
śkiełek nima, to mroź ci włazi za pazury
i aż do kości skrobie.Tak więc sam projektodawca nie wierzy
w skuteczność „ciepięcia” Celsjusza o
kamień.Właściciel małego domku na przed-
mieściu, a ze względu oszczędności-
owych rzadca i dozorca w jednej osobie,
zastanawiając się nad tem, dlaczego
to cały niemal kwiecień był chmurny
i zimny, doszedł do następującej kon-
kluzji: — Wszystkiemu winny te ży-
dowskie święta. Jak świat światem, nigdy
w te święta ładnie i ciepło nie było.
W tym roku żydowska Wielkanoc spóź-
niła się i wiosna.Zważywszy, iż święta „Pesah” koń-
czą się, polegając na opinii doświadcz-
onych, żyć należy nadzieje, że wiosna
„wyprychnie” już lada minuta.Z Tow. Krzewienia Wiedzy
Katolickiej imienia księdza
Piotra Skargi.Jako odczyt miesięczny Towarzy-
stwa będzie wygłoszony dziś, jako w
uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego,
o godzinie 17 min. 10 wykład: O
Ewangeljach, ich powadze historycz-
nej, opartej na dokładnym zachowaniu
tekstu w takim samym stanie, w ja-
kim wyszedł on z pod pióra świętych
autorów.Powyższy odczyt będzie wygłoszo-
ny za pośrednictwem Łódzkiej Roz-
głośni „Polskie Radio” i trwać będzie
25 minut, t. j. do godz. 17 min. 35.Zjazd lekarzy weterynaryj-
nych.W dn. 7 b. m. w gmachu urzędu wo-
jewódzkiego odbędzie się Zjazd Zrzesze-
nia Lekarzy Weterynaryjnych Wojewódz-
twa Łódzkiego. W jeździe wezmą udział
państwowi, wojskowi i samorządowi le-
karze weterynaryjni. Rozważane będą
sprawy związkowe, aktualne zagadnienia
z dziedziny najnowszych zdobyczy wie-
dzy weterynaryjnej oraz wygłoszone będą
referaty.

Po zabójstwie dyrektora „Zyrardowa”.

Pracownik i szef.

Bezpośrednim powodem mordu
niehumanne postępowanie dyrektora.
Jak w wieku XX traktuje się pracownika.Przed paru dniami zamordowany
został przed cukiernią „Ziemiańska”
przy ul. Mazowieckiej w Warszawie,
naczelnym dyrektorem zakładów zyrardow-
skich, Gaston Badin-Koehler, obywatel
szwajcarski.Zabójstwa dokonał 41-letni Julian
Blachowski, działacz robotniczy, b. pre-
zes rady miejskiej w Zyrardowie, nie-
dawno zredukowany urzędnik zakła-
dów zyrardowskich.Ponieważ Blachowski, zesłany w
swoim czasie na katorgi na Sybir,
zdradzał silny rozstrój nerwowy, prze-
to sprawa jego przekazana została do
trybu zwykłego, jakkolwiek sam fakt
zabójstwa kwalifikował się do rozpa-
trzenia sprawy w trybie doraźnym.Sprawa zabójstwa dyrektora Ba-
din-Koehlera odbiła się silnym echem
po całym kraju.

Anioł czy szatan.

Podniosły się głosy w różnych or-
ganach prasowych, iż Koehler był nie-
zwykle wyrozumiały wobec Blachow-
skiego, że „tolerował go laskawie przez
czas dłuższy”, że wreszcie, wobec „za-
niedbywania się” Blachowskiego w
w pracy dłużej nie mógł na to po-
zwolić, redukując „niesumienno prac-
ownika”, który n. b. był nałogowym
pijakiem.Co do tej „nałogowości” Blachow-
skiego — nie mamy żadnych podstaw
aby zająć w kwestji tej jakiegokolwiek
stanowisko. Odnosimy jednak wrażenie,
że i pisma, które na różne tony
podniosły „dobrotliwość” Koehlera i u-
siłowały w sposób perfidny obniżyć
wartość moralną Blachowskiego, nie
mając do tego najmniejszych pod-
staw.Natomiast w kwestji wyrozumiało-
ści dyr. Badin-Koehlera dysponujemy
materjałem dyskredytującym zarówno
niezjącego już naczelnego dyrektora
„Zyrardowa” jak i... gloryfikatorów
pamięci zabitego.

Co wykazało dochodzenie?

W toku przeprowadzonych przez
władze dochodzeń — przesłuchiwa-
ni są nie tylko świadkowie zajścia i pra-
cownicy zakładów zyrardowskich, lecz
również zredukowani w swoim czasie
pracownicy oraz urzędnicy, którzy
pracując w swoim czasie w Zyrardowie,
obecnie zatrudnieni są gdzieindziej.M. in. przesłuchano jednego z by-
tych dyrektorów zakładów zyrardow-
skich, obecnego dyrektora fabryki „Bo-
ruta” w Zgierzu, inż. Piaseckiego.Jak wynika z opinii o naczelnym
dyrektorem „Zyrardowa” — Badin-
Koehler był nie tylko wyjątkowo bez-
względny, lecz typem obciążonym
patologicznie, wobec tego, iż ojciec
Badin-Koehlera cierpiał na chorobę u-
mysłową.Odniesienie się naczelnego dyrek-
tora do pracowników było niebywałe
i niespotykane w żadnym innym przed-
siębiorstwie.Potworny sposób traktowa-
nia pracowników.Przedewszystkiem wydał Badin-
Koehler zakaz palenia papierosów w
biurze, obejmujący wszystkich pra-
cowników, do dyrektorów włącznie.Ponadto Badin-Koehler wprowadził
w fabryce szeroko rozgałęziony system
szpiegowski. Naczelnemu dyrektorowi
donoszono formalnie o wszystkim. Wgabiniecie Badin-Koehlera zainstalowa-
ny był aparat podsłuchowy, z które-
go naczelnym dyrektorem „Zyrardowa”
przy każdej sposobności korzystał.
Rozmowy prywatne przez telefony zo-
stały wszystkim bez wyjątku wzbro-
nione. Gdy Badin-Koehler wszedł do
gabinetu jednego z kierowników w
momencie, kiedy ten prowadził rozmo-
wę prywatną, aby ją przerwać — na-
czelnym dyrektorem przeciął nożyczkami
przewody telefoniczne.Odniesienie się Badin-Koehlera do
podwładnych było niesłychanie bru-
talne i przykre. Listy i raporty dyk-
tował on napotkanym urzędnikom na
schodach. Każdym wezwany urzędnik
musiał błyskawicznie stawić się w ga-
biniecie naczelnego dyrektora. Naj-
mniejsza zwłoka, bez względu na przy-
czynę, była poczytywana za najcięższą
obrazę i odpowiednio karana.„Dobrotliwość” Badin-
Koehlera.Urzędnik czy urzędniczka, „schwy-
tani” przez Badin-Koehlera na „u-
czynku” palenia papierosa w ustępie,
byli niezwłocznie usuwani z pracy.Jeżeli chodziło o Blachowskiego —
rzekomo względny, jakimś odbarzał
Badin-Koehler swego przyszłego za-
bójcę, pochodziły stąd, iż Blachowski
był prezesem rady miejskiej.Dowodem tego są słowa, wypo-
wiedziane przez Badin-Koehlera do
niektórych osób z otoczenia, iż „woli
on mieć Blachowskiego za tych parę
złotych u siebie, niżby miał mu B.
szkodzić na mieście”. Gdy Blachowski
przeszedł prezesem rady miejskiej
Zyrardowa, przeszedł również być po-
trzebnym Koehlerowi.

Refleksje.

Dalece jesteśmy od twierdzenia,
że pracownik postępuje słusznie, jeśli
zabija okrutnego zwierzchnika. W każ-
dym wypadku pozbawienia życia pew-
nej jednostki przez inną, winny za-
bójstwa winien być ukarany, gdyż tak
chce prawo, które jest ostoją państwa
i gwarancją bezpieczeństwa obywateli.Podkreślić jednak trzeba, iż sto-
sunki panujące „pod rządami” s. p.
Badin-Koehlera są tak niesamowite, iż
wymagają poprostu, aby je podciągnąć
pod kryterium specjalne.Jest wprost nie do pomyslenia, a-
by w dobie rozbudowy świadczeń
społecznych, w dobie budzenia się świa-
domości ogółu pracowników, o swych
prawach i o własnej godności, sto-
sunki tak niesamowite, jak w Zyrar-
dowie, mogły gdziekolwiek mieć za-
stosowanie.„Zyrardów” jest groźnym „me-
mento” dla pracodawców, którzy nie
wiedzą, czy nie chcą wiedzieć, że pra-
cownik nie jest niewolnikiem.W warunkach takich, jak „Zyrar-
dowskie”, nie wolno nikomu dziwić
się, że grupa robotników i urzędników
zakładów zyrardowskich zawiązała ko-
mitet obrony Blachowskiego.

Dojazdówki i autobusy.

Ł. W. E. K. D. zabiega o koncesję
na komunikację autobusową w województwie łódzkim.Dyrekcja Ł. W. E. K. D. postanowiła zo-
rganizować równoległe do komunikacji
elektrycznej również stałą komunikację
autobusową, która — zwłaszcza w porze
letniej — dałaby dogodnie połączenia
między Łodzią a miejscowościami let-
niskowymi.W związku z tem dyrekcja Ł. W. E. K. D.
występuje o przyznanie jej koncesji na
przejęcie ruchu autobusowego w całym
województwie łódzkim.Z tej racji właśnie Ł. W. E. K. D. wy-
stępuje o powierzenie jej wyłącznej ko-
munikacji autobusowej w województwie
łódzkim.Jak widać z opracowanego przez dy-
rekcję wspomnianej instytucji programu
— wprowadzona ma być komunikacja
autobusowa na następujących trasach:
linja pierwsza: Łódź—Zgierz—Ozorków
—Łęczycza—Kutno; linja druga: Łódź—
Zgierz—Stryków—Głowno; linja trzecia:
Łódź—Aleksandrów—Poddębice—Unie-
jów; linja czwarta: Łódź—Konstantynów
—Lutomiersk—Szadek—Rososzycy—
Warta; linja piąta: Łódź—Pabjanice—
Łask—Zduńska Wola—Szadek, linja szó-
sta: Łódź—Tuszyn—Piotrków; linja siód-
ma: Łódź—Wiśniowa Góra—Ujazd—To-maszów—Rokiciny; linja ósma: Łódź—
Brzeziny—Kozłowski.Linje te obsługiwane będą przez wo-
zy marki „Saurer”, 28-o i 38-osobowe.Stacje wyjazdowe mieścić się będą
dla autobusów, utrzymywanych przez
Ł. W. E. K. D. na Bałuckim Rynku i na ul.
Białej u zbiegu Piotrkowskiej (przy pl.
Reymonta).O zmniejszenie stawek
podatku obrotowego.a) Związek detalicznego kupiectwa w
Łodzi wszczął energiczną akcję wobec
pogorszenia się sytuacji w handlu, aby
przy ustalaniu obrotów za rok 1931 u-
względniono tą sytuację i zbadano
wszechstronnie położenie każdego płat-
nika.W memorjałach wystosowanych za po-
średnictwem centralnego związku deta-
licznego kupiectwa, kupiectwo łódzkie
stwierdza, że obroty w handlu w zale-
żności od punktu, branży itp. zmniejszyły
się o 40—70 proc., w stosunku do 1930
roku.

Widowiska łódzkie

TEATR MIEJSKI: „Azef”.
TEATR KAMERALNY: Godz. 5 po poł. „Hau Hau”, wiecz. „Omal nie noc posłubna”.
TEATR POPULARNY: „Przyjaciele”.
TEATR SCALA: „Qui Pro Quo” — Nos do góry.
FILHARMONJA: Koncert.

APOLLÓ: „Pokusa”.
BAJKA: „Dziewczę z nad Wolgi”.
CAPITOL: „Kobieta i szpieg”.
CASINO: Legjon ulicy
CZARY: „Krwawy odwet”.
CORSO: I. „Na Sybir”. II. „Tajemniczy obrońca”.
DOM LUDOWY: „Miłość w kajdanach”.
GRAND KINO: „Zemsta nietoperza”.
LUNA: „Pod kuratelą”.
MIMOZA: I. „Afryka mówi”. II. „Donżuanki”.
ODDON: „Pat i Patachon”.
OŚWIATOWY: I. „Jego najlepszy druh”. II. „Wygnańcy rok 1905”.
PALACE: „Wszystko dla dziewczyny”.
PRZEDWIOSNIE: „Uwidziona”.
RESURSA: „Dziewczę z barki”.
RAKIETA: „Z rozkazu książęcy”.
SPLENDID: „Sierżant X”.
WODEWIL: „Pat i Patachon”.
ZACHĘTA: I. „Krew na pustyni”. II. „Igranie z miłością”.

Teatr Miejski.

(ul. Cegielińska № 27)

Dziś w czwartek po cenach znizowanych repertuar historyczny „Azef”.
W piątek na ogólne żądanie publiczności „Sprawa Dreyfusa” po cenach najniższych od 50 gr. do 3 zł.

W sobotę o godz. 4 po poł. „Dybuk” po cenach najniższych.

Wkrótce premiera wybornej komedii autora Pigmajona, Bernarda Shawa „Rodzice i dalsi”.

Reżyserja Z. Złembińskiego.

Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta № 1)

Dziś w czwartek o g. 5 po poł. po raz ostatni gwóźdź sezonu „Hau Hau” z Michałem Złemcem. Ceny znacznie znizowane.

Dziś w czwartek i piątek wiecz., oraz w sobotę o g. 5 po poł. po cenach znacznie znizowanych, lekka, pikantna komedia „Omal nie noc posłubna”.

W sobotę premiera 3-aktowej komedii jednego z najdowodniejszych pisarzy polskich Bruna Winawera „Poprostu Truteń” z udziałem artysty scen warszawskich W. Grabowskiego.

Reżyserja J. Waldena.

Reduta Osterwy w Teatrze Kameralnym.

Rewelacyjny dzięki swemu nowatorstwu, jedyny w swoim rodzaju Teatr Reduta Osterwy zjeżdża do Łodzi i wystąpi 9 i 10 maja z interesującą tak przez swą formę literacką, jak i głębsze założenia myślowe, sztuką Suteana Vane „Podróż niezwykła”.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa № 18 tel. 178-00).

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 4,15 po poł. i 8,15 wiecz., znakomita komedia w 4 akt. Al. hr. Fredry p. t. „Przyjaciele” w wykonaniu całego zespołu pod reżyserją Stanisława Skalskiego.

W próbach pod kierunkiem reżyserskim K. Tarkiewicza niegrana dotąd na scenach polskich rewelacyjna sztuka w 3 aktach p. t. „Buenos Aires” rozstrząsająca największą bolączkę naszych czasów, handel żywym towarem.

Dziś gra Jascha Heifetz.

Dziś o godzinie 8.30 wieczorem grać będzie jeden z największych potentatów gry skrzypcowej Jascha Heifetz. Gra Heifetza porywa zmysłowym czarem tonu, namiętnością dynamiki i świetnością techniki skrzypcowej, to też koncerty tego najgenialniejszego skrzypka odbywają się na całym świecie przy wyprzedzających salach koncertowych.

Koncert Heifetza będzie pięknym zakończeniem tegorocznego sezonu koncertowego.

Łódzka Orkiestra

Filharmiczna.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 8-go maja, o godz. 3.30 po poł., odbędzie się w Filharmonii ostatni koncert popołudniowy Łódzkiej Orkiestry Filharmicznej. Jako solista wystąpi Bolesław Kon laureat konkursu Szopenowskiego, odznaczony 3-ą nagrodą.

Dyrygować będzie po raz pierwszy w Łodzi Edmund Zygmant z Paryża.

Program koncertu będzie niezwykłe bogaty i interesujący. Kasa zamawiań Filharmonii rozpoczęła już sprzedaż biletów.

Protest przeciwko stosowaniu klucza partyjnego przy angażowaniu do robót sezonowych.

Okręgowa Rada Zawodowa Związku Związków Zawodowych w Łodzi skierowała do Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie angażowania robotników na roboty publiczne obszerny memoriał, w którym m. in. wyjaśnia co następuje:

„Do robót sezonowych od szeregu lat angażowani są robotnicy za pośrednictwem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, przy czym warunki przyjęcia do pracy były przewidywane na podstawie kryteriów społecznych. W roku bieżącym system przyjmowania robotników przez magistrat m. Łodzi został całkowicie zmieniony, gdyż pominał on P. U. P. P. a zastosował przyjęcia robotników na podstawie t. zw. „klucza partyjnego” z obliczeniem na zwiazki stojące w opozycji wobec rządu.

Dzielenie robotników i obywateli miasta na dwie kategorie przekreśla wogóle pojęcie o jakiegokolwiek sprawiedliwości, a już wyraźnie godzi w interesy robotnika, nieuznającego zasad socjalistycznych.

Okręgowa Rada Zawodowa Związków Zawodowych w Łodzi, interwenjowała w tych sprawach u prezydenta miasta bezskutecznie. „Kluczem partyjnym” objęci są także byli więźnio-

wie polityczni, którzy za carskich czasów walczyli o Niepodległość Polski, a już wogóle wyeliminowani zostali nawet z pod „klucza” ci więźniowie, którzy są związani ideologią Marszałka Piłsudskiego.

Metoda taka, i postępowanie władzy miejskiej wobec steranych starych więźniów politycznych, oburzyć musi każdego zdrowo-myszącego obywatela.

Jeżeli się zważy, że roboty te prowadzone są za pieniądze publiczne i rządowe, to zachodzi pytanie, czy tego rodzaju taktyka jest na miejscu.

Okręgowa Rada Zawodowa ZZZ w Łodzi nie może się zgodzić na tego rodzaju traktowanie obywateli. To też w powyższej sprawie zwraca się do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z prośbą o ukrocenie samowoli magistratu m. Łodzi.

Okręgowa Rada Zawodowa ZZZ w Łodzi zwraca się z uprzejmą prośbą do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych o spowodowanie zarządzenia w kierunku przyjmowania robotników wyłącznie przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, który gwarantuje sprawiedliwe i bezstronne traktowanie obywateli — robotników.

Zjazd przedstawicieli robotniczych przemysłu włókienniczego.

W dniu wczorajszym przybyła już do Łodzi większa ilość delegatów z różnych miast Polski na ogólnokrajowy zjazd włókienniczy.

Ogółem spodziewany jest przyjazd około 50 delegatów z wszystkich miast, posiadających przemysł włókienniczy.

Obrady toczy się będą w sali ra-

dy miejskiej, a porządek dzienny obejmie poza wyborem prezydium zjazdu tylko sprawę umowy zbiorowej w przemyśle i wolne wnioski.

Zjazd zakończy się dziś wieczorem, a w przyszłym tygodniu odbędzie się zebranie delegatów fabrycznych, na których przedstawione zostaną uchwały zjazdu. (b)

Łódź — Piotrków.

Wrażenia z podróży autobusowej.

O fatalnym stanie naszych dróg tyle już pisano, iż temat ten przestał być właściwie nowym. Niemniej jednak jest to temat aktualny, który wielokrotnie poruszać trzeba w imię interesu ogółu.

Kto odbył raz przynajmniej podróż autobusem na linii Łódź—Piotrków ten stwierdzić musi, że podróż taka przy tak skandalicznym stanie naszych dróg jest jednak wielkim poświęceniem.

Złazcza odciłek drogi na terenie naszego powiatu w okolicy przed i za Rzgowem oraz przed i za Tuszyńcem przypomina jadącemu chiński ogród udręczeń. Trudno wyobrazić sobie, co musi się dziać podczas niepogody, jeśli w dni posuchy autobus pokonywać musi trudności „terenowe”, dokonywując akrobatycznych wprost sztuczek. Na odcińku tym jazda autobusem przypomina jazdę w wielkim tanku po przedpolu, zrytm granatami.

A przecież z tytułu podatku drogowego wpływają poważne kwoty na utrzymanie dróg. Podatek ten, który swego czasu, taką burzę sprzeciwów rozprętał — obciąża bardzo poważnie i właścicieli autobusów i pasażerów. Zdejście było usprawiedliwione żądanie właściwego użytkownika sum podatku drogowego. Pierwsi ze względu na szybkie psucie maszyn przy jeździe po naszych drogowych wertepach, drudzy ze względu na tortury takiej jazdy, jakby po nowo odkrywanych terenach górskich.

Tem smutniejsze nasuwają się refleksje, że szosa od granicy powiatu piotrkowskiego przedstawia zupełnie inny wygląd. Odnosi się wrażenie, że wjeżdżamy w nowy kraj. Dlaczego więc drogi naszego powiatu są tak upośledzone? Czyba sejmik piotrkowski nie jest bogatszy od łódzkiego.

Inną jeszcze sprawę należy przy

tej sposobności poruszyć a mianowicie sprawę dworców autobusowych.

Komunikacja autobusowa rozwija się stale i stanowi dziś czynnik bardzo doniosły. W takich warunkach i dworce autobusowe powinny w całości odpowiadać wymaganiom, jakie z racji przeznaczenia musi się im stawiać. Pod tym jednak względem trudno o zbyt entuzjizm dla obecnego stanu rzeczy.

Faktem jest, iż aczkolwiek dworce autobusowe oddane są koncesyjnie Zw. Strzeleckiemu, to jednak wydzierżawiane są one osobom trzecim eksploatującym je na swój rachunek. Czy jest to z korzyścią dla pasażerów można powątpiewać, jeśli tylko zwiędzi się te wszystkie lokale dworcowe, jakie dla użytku publiczności stworzono.

Trudno też uznać fakt zamykania poczekalni w dni świąt żydowskich za właściwą gospodarkę dworcową. Tu musi się wyrazić najpoważniejsze zastrzeżenie, gdyż przez analogię można by wyobrazić sobie zamykanie poczekalni kolejowych w święta poszczególnych narodowości.

Jeśli jeszcze dworzec Łódzki przy pobłażliwym traktowaniu tych spraw nadaje się do swego celu, to już piotrkowski dworzec autobusowy uraga prymitywnym pojęciem jakiegokolwiek wygody. Wydzierżawia niejaki p. Szenfeld. Plac wąski za lada podmuchem wiatru pokrywający się tumanami kurzu, bez żadnych wygod, bez wody, bez ubikacji, bez poczekalni, bez miejsca na przyszłe garaże, bez dzidła zieleni, — czyni wrażenie skrawka Sahary, przeniesionego do grodu Trybunałskiego. Czekanie w tych warunkach na odjazd — jest prawdziwą, acz niezawinioną męczarnią.



Łódź

CZWARTEK, dnia 5 maja 1932 r.

- 10.00—11.45 Transmisja Nabożeństwa z Krakowa
11.58—12.15 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wład Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący i kom. meteorolog. z W-wy.
12.15—14.00 Poranek symfoniczny z Filharm. Warszawskiej. — Wykonawcy: Orkiestra filharmiczna pod dyr. Bronisława Wolfstala, Janina Godlewska (śpiew), Stanisława Tawroszewicz (skrz.).
1. L. van Beethoven: Symfonia 8-ma.
2. Arje i pieśni.
3. L. van Beethoven: koncert skrzypcowy (tr. z W-wy).
14.00—15.00 Przerwa.
15.00—15.55 Muzyka lekka w wykonaniu sekretu Stefana Rachonia (tr. z W-wy).
15.55—16.20 Program dla dzieci:
1. Pogawędka przyrodnicza p. t. „Za pan brat z przyrodą” — wygl. p. Henryk Wardała.
2. Feljton Janusza Wiśniewskiego (ucz. 6-jej kl.) p. t. „Szkoła radości”.
16.20—16.40 Płyty gramofonowe z W-wy.
16.40—16.55 Odczyt p. t. „Napoleon w świetle legendy i prawdy” — wygl. red. Jan Soltan (tr. z W-wy).
16.55—17.10 Płyty gramofonowe z Warsz.
Odczyt o Ewangelji na Dzień Wniebowstąpienia Pańskiego — wygłosi ks. prałat dr. Bączek.
17.10—17.35 Odczyt z Krakowa p. t. „Życie Amerykańskie” — wygl. prof. Roman Dybowski.
17.35—17.45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne” z Warszawy.
17.45—19.00 Koncert popularny w wyk. Orkiestry Reprezentacyjnej Policji Państwowej pod dyr. Al. Sielskiego (tr. z W-wy).
19.00—19.20 Rozmaitości.
19.20—19.35 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów odczytanie programu na dzień następnny.
19.35—19.45 Komunikat sportowy łódzki.
19.45—20.15 Słuchowisko Tadeusza Frenka p. t. „Zemsta cesarza” (tr. z W-wy).
20.15—21.45 Koncert wokalny. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Mieczysław Fogg (piosenki) i Roman Szulc (dzwonki i ksylofon). Akomp. L. Urstein (tr. z W-wy).
21.45—22.00 Kwadrans literacki. — Mieczysław Weinert „Rokwita wiosna w Łazarszowskim ogrodzie”. (Opowieść biblijna) (tr. z W-wy).
22.00—22.40 Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera, akomp. L. Urstein (tr. z W-wy).
22.40—22.55 Komunikat meteorologiczny policyjny i wiad. sportowe z W-wy.
23.00—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

Łódź

PIĄTEK, dnia 6 maja 1932 r.

- 11.45—11.55 Przegląd dzisiejszej Prasy Polsk. (tr. z W-wy).
11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wład Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20 Płyty gramofonowe.
13.20—13.25 Przerwa.
13.25—13.45 Odczyt dla maturzystów p. t. „Zjednoczenie Niemiec” — wygl. prof. Janusz Iwaszkiewicz (tr. z W-wy).
13.50—16.10 Odczyt dla maturzystów p. t. „Odrodzenie państwowości polskiej” — wygl. dr. Wacław Lipiński (tr. z W-wy).
16.10—16.20 Płyty gramof. z W-wy.
16.20—16.40 Skrzynka pocztowa łódzka — korepondencja bieżąca omówi red. Jan Piotrowski.
16.40—16.55 Płyty gramofonowe z W-wy.
16.55—17.10 Lekcja języka angielskiego (Linguaphone) (tr. z W-wy).
17.10—17.35 „Z dziejów logiki” — wygl. Rektor Uniw. Warsz. prof. dr. Jan Łukasiewicz (tr. z W-wy).
17.35—18.50 Koncert muzyki lekkiej z W-wy.
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.30 Kom. Łaby Przem. Handl. w Łodzi. i odczyt programu na dzień nast.
19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.
20.00—20.15 Pogadanka muzyczna — omówienie koncertu symfonicznego — wygl. p. Karol Stromenger (tr. z W-wy).
20.15—22.40 Koncert symfoniczny z Filharm. ni Warsz. W przerwie feljton literacki p. t. „Trud pisarski” — wygl. Juliusz Kaden-Bandrowski (tr. z W-wy).
22.40—22.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i kom. meteorolog. z W-wy.
22.50—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

Czyż w Piotrkowie nie można było odpowiedniejszego miejsca znaleźć? Czyż władze nadzorcze, nie mogą żądać zastosowania się do pewnych, choćby skromnych wymogów wygody?

Sprawa umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym.

W związku ze sprawozdaniem głównego inspektora pracy p. Klotta w sprawie konferencji odbytej w Łodzi z przedstawicielami przemysłowców i robotników, ministerstwo pracy wyda instrukcje miejscowym władzom, w sprawie podjęcia pertraktacji, celem stworzenia podstaw dla ponownego zawarcia umowy zbiorowej.

Ostateczne i szczegółowe decyzje w tej sprawie uzależnione zostały od uchwał, jakie podjęte zostaną dziś na zjeździe klasowego związku i na posiedzeniach zarządów związku „Praca” i zw. chrześcijańskiego, z udziałem delegacji ośrodków prowincjonalnych.

Uchwały te będą natychmiast przekazane ministerstwu pracy, celem podjęcia dalszych decyzji. (ag)

TYLKO W BARZE „BACHUS”.

Istnieje w Łodzi miły lokal, który zawsze w 100% potrafi zadowolić wymagania kulinarne swych bywalców, nawet najwybredniejszych. Tym lokalem, który może zaspokoić gusta swych Gości od najskromniejszych do najwykwintniejszych, jest znany, popularny bar „Bachus” przy ul. Narutowicza 1.

Każda potrawa, każda zakąska przyrządzona jest niezwykle smacznie i apetycznie, dzięki czemu bywalcy baru „Bachus” mają zawsze pewność, że wyjdą z lokalu zadowoleni i syści i cieszą się znakomitą zdrowiem.

Zdrowa, na czystym maśle kuchnia, znakomicie zaopatrzone bufet, oto walory, które stawiają bar „Bachus” na czoło zakładów gastronomicznych Łodzi. Jeśli do tego dodać wysokiego gatunku trunki i potrawy, szybko i uprzejmą usługę, stwierdzić można z całą stanowczością, że bar „Bachus” — Narutowicza 1, spełnia świetnie swe zadanie dawania pierwszej jakości jedzenia i trunków za minimalne ceny.

Kto więc pragnie dobrze zjeść i wypić za tanią cenę, niechaj spieszy do baru „Bachus” — Narutowicza 1.

Organizacja chrześcijańskich robotników w Rudzie Pabjanickiej.

a) Stowarzyszenie Chrześcijańskich Robotników Przemysłu Włókienniczego i robotników niewykwalifikowanych o statnio rozwinięto żywą działalność na terenie Rudy Pabjanickiej.

W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie nowego lokalu tej organizacji, przy ul. Łąkowej 11, przyczem na czele zarządu oddziału rudzkiego Stowarz. robotnik. chrześcijańskich stanął p. Plewiński dotychczasowy sekretarz Ch. D. w Łodzi.

Narodowi socjaliści w Rudzie Pabjanickiej.

a) Onegdaj, w lokalu klubu NPR. w Rudzie Pabjanickiej, odbyło się konstytucyjne zebranie nowopowstałej organizacji narodowych socjalistów.

Po przyjęciu statutu dokonano wyboru zarządu, na czele którego stanął kierownik oddz. rudzkiego Kasy Chorych p. Niewinowski.

Równocześnie w obszernym referacie wygłoszonym przez nowo wybranego prezesa Niewinowskiego przedstawione zadania grupy i przez ograniczenie miejsc w uczelniach, adwokaturze, medycynie, wojsku (oficerów i podoficerów zawodowych) orsz. urzędach państwowych i samorządowych, tudzież instytucjach o charakterze publiczno-prawnym.

Pal i żądaj tylko gily „LEGJONOWE”
wytwórni „ŚWIATOWID”
ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.

Echa morderstwa przy ul. Kilińskiego.

Sprawca zbrodni nie został jeszcze ujęty.

W swoim czasie donosiliśmy o zamordowaniu krawca, 56-letniego Joska Bajna w mieszkaniu przy ul. Kilińskiego Nr. 233.

Jak wiadomo morderca, czy też mordercy, po zamordowaniu starca zrobowali 2 garnitury, wobec czego policja doszła do przekonania, iż morderstwa dokonał musiano, najprawdopodobniej, podczas kłótni o należność za oddane do uszycia garnitury.

W związku z tem przed czterema dniami aresztowano niejakiego Wiśniewskiego, co do którego istniały poszlaki, iż był parokrotnie w warsztacie krawieckim Bajna i że dawał zabitemu na-

stępnie krawcowi zlecenie szycia czy naprawy ubrania.

Szczegółowo przeprowadzone dochodzenie ujawniło jednak, iż — jakkolwiek Wiśniewski był istotnie w stosunkach z Bajnem, to jednak garnituru swego odebrać nie zdążył. Mimo, iż po morderstwie warsztat Bajna został okradziony, garnitur Wiśniewskiego, wyjątkowo zniszczony przez zużycie, ocalał. Tak więc koncepcja, iż Wiśniewski był sprawcą morderstwa na tle odebrania garnituru — odpada.

Blizszych szczegółów w tej kwestii władze policyjne, ze względu na dobro śledztwa, nie udzielają. (p)

Pomysłowy oszust. skradł kaucje i zbiegł po likwidacji biura.

(a) Przed kilku tygodniami w domu przy ulicy Piotrkowskiej 17 otworzył biuro prób i porad prawnych niejaki Michał Szczawiński.

Szczawiński za pomocą ogłoszeń w prasie rozpoczął poszukiwać pracowników, tudzież obwieścił jakie sprawy i w jaki sposób załatwia, wyznaczając wysokość honorarjów.

W pierwszym rzędzie zaangażował dwie pracowniczki, niejaką Michalinę Stelmaszczyk i Henrykę Głowacką, pobierając od nich po 500 złotych kaucji.

Zadaniem pracowniczki było prowadzenie korespondencji i pisanie prób, i t. p. jakie zgłaszała liczni jakoby klienci Szczawińskiego.

Po pewnym czasie, mimo, że zaangażowane pracownice nie miały nazbyt wiele pracy, Szczawiński postanowił zwiększyć personel i przyjął dwóch nowych pracowników, biorąc ponownie od każdego po 500 złotych kaucji.

Niezależnie od tego Szczawiński przyjmował na prawo i lewo różne sumy nietylko tytułem honorarjum za napisanie próby czy skargi, lecz w dodatku na opłaty sądowe i inne koszta oraz opłaty lecz spraw tych nie załatwiał, zatrzymując pieniądze dla siebie.

Gdy poszkodowani zaczęli zbyt natręcywie domagać się załatwienia sprawy, względnie zwrotu sum pobranych, ponadto zaczęli domagać się również pieniędzy za pracę zaangażowani pracownicy, Szczawiński po zamknięciu biura zabrał maszynę do pisania, stanowiącą najważniejszą i najcenniejszą część umeblowania jego biura.

Maszyny te Szczawiński sprzedał a następnie ulotnił się w nieznanym kierunku.

W dniu wczorajszym pracownicy, stwierdzwszy smutny fakt, zwrócili się do policji, która zajęła się obecnie odszukaniem oszusta.

Przemytnik uległ w walce z celnikami i został skazany na 27 miesięcy więzienia.

Przed mniej więcej rokiem, 21 maja r. ub., komisarjat łódzkiej straży granicznej otrzymał doniesienie, iż w domu przy ul. Nowo-Kątnej 3, w mieszkaniu Stefana Gogolczyka, ukrywany jest przemycający tytoń.

Gdy urzędnicy straży granicznej skierowali się pod wskazany adres, w pewnej odległości od wspomnianego domu spostrzegli, iż jakiś mężczyzna oddala się przez pole, niosąc większą paczkę.

Urzędnicy wezwali obcego do zatrzymania się, na co ten rzucił się do ucieczki. Podczas pogoni ścigany oddał kilka strzałów do urzędników straży, na

co ci również odpowiedzieli ogniem rewolwerowym. Jedną z kół strażników ranila uciekającego. Przy rannym znaleziono paczkę tytoniu niemieckiego, t. zw. wysiewek, wagi 67 kg.

Podczas rewizji w mieszkaniu Gogolczyka znaleziono brata rannego, Jana, oraz niejakiego Adamczewskiego. Stefan Gogolczyk odwieziony został do szpitala, zaś obaj pozostali zostali aresztowani.

Wczoraj sąd okręgowy skazał Stefana Gogolczyka na 2 lata i 3 miesiące więzienia, zaś obydwu pozostałych u-niewinnił. (p)

Zgłoszenia bezrobotnych na państwową zapomogę doraźną.

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że dnia 9-go maja 1932 roku rozpocznie się przyjmowanie zgłoszeń bezrobotnych robotników fizycznych na państwową zapomogę doraźną.

Prawo do zapomogi doraźnej przysługuje bezrobotnym, którzy:

1) mają rodzinę na wyłączone utrzymanie i zamieszkują na terenie m. Łodzi od 1 stycznia 1930 roku,

2) wyczerpali wszystkie raty zasiłku ustawowego z funduszu bezrobocia po dniu 1 kwietnia 1932 r. względnie otrzymali w miesiącu kwietniu 1932 r. państwową zapomogę doraźną w urzędzie zasiłkowym,

3) zgłoszili się po zapomogę w ciągu 5 tygodni od dnia rozwiązania ostatniego stosunku najmu pracy, o ile pracowali w zakładach pracy, podlegających zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia,

4) nie korzystają ze świadczeń Kasy Chorych,

5) nie pobierają zapomogi ani renty inwalidzkiej,

6) nie posiadają majątku ani jakiegokolwiek dochodów stałych lub niestających dorównujących lub przewyższających ew. zapomogę.

Również nie mają prawa do zapomogi bezrobotni, w których rodzinie, pozostającej we wspólnym gospodarstwie domowym choć jeden członek pracuje lub posiada inne źródła dochodów, równe lub przewyższające ew. zapomogę.

Samotni prawa do zapomogi doraźnej nie mają.

Przyjmowanie zgłoszeń odbywać się będzie w lokalu Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych przy ul. Zeromskiego Nr. 44 w godzinach od 8.15 do 14-ej, według następującego porządku:

Poniedziałek — 9 maja — litery: A, B, C, D, E, F.

Z Powszechnego Związku Emerytów Państwowych.

Zarząd Powszechnego Związku Emerytów Państwowych — Oddział w Łodzi — podaje do wiadomości emerytów państwowych różnych zawodów, że w dniu 7 maja rb., o godz. 10 rano w kościele św. Krzyża odbędzie się żałobne nabożeństwo za dusze członków związku, zmarłych w okresie istnienia naszego oddziału, na które zaprasza rodziny zmarłych, kolegów i znajomych.

Tegoż dnia o godz. 2-ej w pierwszym, a o godz. 3 p. p. w drugim terminie, w sali Zw. Handlowców Polskich w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 108 odbędzie się doroczne walne zebranie członków. Na zebraniu będą omawiane sprawy, dotyczące bezpośrednio nietylko członków oddziału, lecz również szerszego grona emerytów, wobec czego pożądanym jest jak najliczniejszy udział członków, tudzież emerytów niezrzeszonych w charakterze gości, którzy będą mile widziani.

Urzędnicy w przemyśle nie otrzymują pensji.

Jak słychać — w szeregu fabryk łódzkich nie wypłacono na koniec kwietnia pensji personelowi biurowemu i wypłatę odroczone do przyszłego tygodnia.

Powyższe dotyczy nietylko fabryk mniejszych, lecz i kilku wielkich zakładów przemysłowych łódzkich.

Należy zaznaczyć, iż wypłata pensji personelu biurowego w fabrykach zaliczkami jest w Łodzi na porządku dziennym. (ag)

Koniec „świąt” w fabrykach

Wobec tego, iż w bieżącym tygodniu wypadły dwa dni świąteczne, które uniemożliwiły kontynuowanie nieprzerwanej pracy w fabrykach, w szeregu zakładów przemysłowych zawieszono pracę na dwa dni w tygodniu, podejmując pracę w dniu jutrzejszym, tj. od piątku, pozostałe zaś, które w tygodniu bieżącym zawiesiły pracę, uruchomią warsztaty od poniedziałku, dn. 9 bm. (ag)

Delegat Instytutu Eksportowego w Łodzi.

a) W dniu wczorajszym przybył do Łodzi delegat Państwowego Instytutu Eksportowego, p. Ortwein, który bawił w Izbie Przemysłowo-Handlowej oraz w innych organizacjach gospodarczych zapoznając się na terenie Łodzi z możliwościami eksportowymi, z dziedzin przemysłu włókienniczego, konfekcyjnego i gumowego.

Wizyta przedstawiciela Państw. Instytutu Eksportowego stoi w związku z interwencją sfer gospodarczych Łodzi u władz naczelnych, w sprawie ożywienia eksportu włókienniczego.

Wtorek — 10 maja — litery: G, H, I, J.

Sroda — 11 maja — litery: K, L, Ł, Czwartek — 12 maja — litery: M, N, O, P.

Piątek — 13 maja — litery: R, S, T, U.

Sobota — 14 maja — litery: W, Z, Ż. Bezrobotny, zgłaszając się po odbiór zapomogi, powinien okazać:

1) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości,
2) legitymację P.U.P.P. stwierdzającą fakt zgłaszania się do kontroli stałej co najmniej raz w ciągu ostatnich dwóch tygodni.

3) książkę ubezpieczeniową Kasy Chorych m. Łodzi oraz członków rodziny, wspólnie z nim zamieszkujących, będących we wspólnym gospodarstwie.

4) zaświadczenie zakładu pracy, podlegającego ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia o rozwiązaniu stosunku najmu,

5) książkę obrachunkową swoją i członków rodziny, wspólnie zamieszkujących i będących we wspólnym gospodarstwie.

Pobór rocznika 1911.

W dniu 2 maja rb. rozpoczął się na terenie miasta Łodzi pobór rocznika 1911.

W dniu 6 maja rb. powinni się stawić:

Przed komisją poborową Nr. 1, która obecnie mieści się w nowym lokalu przy ulicy Narutowicza 75 poborowi rocznika 1911 zamieszkałym na terenie 2 kom. p. p. o nazwiskach na litery: O, R, S, Sch, S, U, W, Z, Ż, Ż.

Przed komisją poborową Nr. 2, mieszczącą się przy ul. Ogrodowej 34 poborowi rocznika 1911 zamieszkałym na terenie 1 komisariatu o nazwiskach na litery: S, Sz, Sch, S.

Przed komisją Nr. 3 przy Al. Kościuszki 21 poborowi rocznika 1911 zamieszkałym na terenie 7 kom. p. p. o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł.

Poborowi winni stanąć przed komisją poborową z dowodami osobistymi lub zaświadczeniami, wydanymi przez komisariaty policyjne, stwierdzającymi tożsamość osoby, posiadaniem kartami odroczeń służby wojskowej z zaświadczeniami rejestracyjnymi, wystawionymi przez Magistrat m. Łodzi oraz dowodami, stwierdzającymi ich zawód i wykształcenie (szkolne).

Obowiązek posiadania zaświadczeń tożsamości dotyczy również poborowych kat. B, którzy takie zaświadczenia na komisji poborowej złożyli w latach poprzednich.

Bezpłatne szczepienia ospy ochronnej.

W dniach: 9, 10, 11, 12, 13, 14, 17, 19, 20 i 21 maja rb., przeprowadzona zostanie akcja bezpłatnych szczepień ospy ochronnej dzieciom, urodzonym w 1931 r. oraz dzieciom, które do tej pory nie były jeszcze szczepione.

Szczepienia dokonywane będą w godzinach od 8 do 10-ej rano, codziennie w następujących ośmiu dozorcach sanitarnych:

- 1 — dozór sanitarny, ul. B. Limanowskiego 37.
- 2 — dozór sanitarny, ul. Piramowicza 10.
- 3 — dozór sanitarny, ul. Zeromskiego 4.
- 4 — dozór sanitarny, ul. Kopernika 19.
- 5 — dozór sanitarny, ul. Przejazd 86.
- 6 — dozór sanitarny, ul. Sosnowa 1.
- 7 — dozór sanitarny, ul. Wólczańska 251.
- 8 — dozór sanitarny, ul. Bazarna 4.

Sprawdzanie, czy ospa się przyjęła, odbywać się będzie w tych samych lokalach i godzinach, w dniach: 23, 24, 25, 27 i 28 maja rb.

Uchylenie się od obowiązku szczepienia pociąga za sobą karę grzywny do 200 zł. lub karę aresztu do dni 14 na zasadzie art. 9 ustawy z dn. 19-go lipca 1919 r. o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko ospie.

Zagadkowy dramat na starym cmentarzu.

Wczoraj, w godzinach rannych, w jednej z alei starego cmentarza w Łodzi znaleziono leżącego w kałuży krwi młodego mężczyźnię, ubranego w mundur kaprała.

Zawezwano bezzwłocznie pomoc lekarską.

Jak ustalono — rannym jest 26-letni podoficer zawodowy z 31 pułku Strzelców Kaniowskich, Konrad Siemiątkowski. Rana spowodowana wystrzałem z rewolweru. Kula utkwiała w okolicy serca. Siemiątkowskiego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala wojskowego przy ul. Przędzalnianej.

Zachodzi przypuszczenie, iż Siemiątkowski usiłował popełnić samobójstwo. Dochodzenie prowadzi żandarmeria wojskowa. (p)

OKAZJA Dom drewniany z placem w bardzo dobrym punkcie miasta DO SPRZEDANIA. —
Wiadomość: tel. 23-555.

Zerował na nędzy bezrobotnych Aresztowanie oszusta.

Na stacji Łódź-Fabryczna codziennie pojawia się pewna liczba bezrobotnych, z tem wliczeniem, iż zajdzie może potrzeba przyjęcia paru osób do pracy. W oczekiwaniu na taką sposobność bezrobotni ci angażują się dorywczo jako tragarze, do wyładowywania wagonów it.d.

Przed paru dniami wśród bezrobotnych pojawił się jakiś osobnik, w mundurze pracownika kolejowego, zapewniając każdego z oczekujących na otrzymanie pracy, iż może zapewnić mu przyjęcie. Osobnik ów żądał za swoje poparcie bardzo niewiele, gdyż tylko po 4.75 zł. od bezrobotnego.

Niezwykle niska „cena” protekcji spowodowała, iż każdy poszukujący pracy

na kolei bezrobotny płacił cztery złote z groszami, licząc, iż wzamian za to otrzyma zajęcie.

Tymczasem „protektor”, wyludziwszy pieniądze, zniknął z widowni.

Poszkodowani zwrócili się ze skargą do komisariatu dworcowego.

W wyniku poszukiwań zdołano „dobroczyncę” zatrzymać. Okazał się nim Leszek Swiderski, bez stałego miejsca zamieszkania, zatrudniony przed kilku laty na kolei i zwolniony w 1930 r.

Oszusta osadzono w więzieniu. do czasu przeprowadzenia dochodzeń, zaś mundur pracownika kolejowego, jak również starą legitymację, oszustowi odebrano. (p)

Wspólnik -- denuncjantem.

„Wdzięczność” wśród złodziei.

24 lutego 1930 roku z mieszkania Jakóba Zylberberga (Pomorska 4) skradziono garderobę i bieliznę, wartości 2000 złotych. Zylberberg oskarżył służącą. Oskarżenie było niesłuszne i ta w rok później, 31 marca r. ub., została uniewinniona.

Po pewnym czasie zwrócił się do Zylberberga jego znajomy, Zandsztajn, komunikując mu, że jakiś inny znajomy wskazał na Szmula Lessmana, jako na sprawcę kradzieży, nie chciał jednak sam złożyć doniesienia, gdyż Lessman pomógł mu kiedyś pieniędzmi

i żywnością podczas służby w wojsku. Badanie ustaliło, iż „wdzięcznym” Lessmanowi za pomoc osobnikiem był Ber Bauman, jak się później okazało — wspólnik Lessmana w okradzeniu Zylberberga.

Przed sądem okręgowym stanęli obydwaj: 24-letni Szmul Lessman (Pomorska 31) i 25-letni Ber Bauman (Pomorska 17). Sąd skazał pierwszego na 6 miesięcy więzienia, zaś „wdzięcznego” denuncjanta na 1 rok więzienia. (p)

Dobrze jesz — Długo żyjesz

Wyśmienita, zdrowa kuchnia. — — — Przebogaty bufet.

Wspaniałe trunki.

TYLKO w BARZE „BACHUS” Narutowicza № 1. — Tel. 115-37. —

Odwieczne cmentarzysko pod Radomskiem.

Na śladach prasnawiańskiej kultury.

Przed paru dniami ukazały się doniesienia, iż w pobliżu Lutomiarska odkryto prastare cmentarzysko, z epoki na lat dwieście przed narodzeniem Chrystusa.

Obecnie dowiadujemy się, iż dokonano nowych odkryć, w pobliżu Radomska, na gruntach wsi Sady.

Jeden z wieśniaków odnalazł mianowicie, jeszcze w jesieni r. ub., gliniany garnek, w którym znajdowały się różne monety, szerniałe od starości.

Wieśniak, Więckowski Józef, nie przywiązywał wagi do odkrycia i w przystępie dobrego humoru rozdawał monety znajomym, albowiem okoliczni kupcy małomiasteczki nie zdradzali chęci nabycia monet.

Przed paru tygodniami jedna z monet dostała się do rąk nauczyciela z pobliskiej wsi. Ten skłonił Więckow-

skiego do powiadomienia o odkryciu posterunku policyjnego. W rezultacie powiadomiono urząd wojewódzki i przeprowadzono odnośne badania.

Ustalono przedwzyskiem, iż znalezione w glinianym garnku monety pochodzą z XVI wieku, z okresu panowania Zygmunta Starego i Zygmunta Wazy, przedstawiają bowiem wizerunki tych królów.

Podczas wstępnych prac wykopaliskowych ustalono — iż na obszarze czterech mórg pod wsią Sady znajdujące się co pewien czas urny z popiołami, pochodzące najprawdopodobniej z przed lat tysiąca.

Cały teren został zabezpieczony i obecnie podjęte zostaną systematyczne prace w kierunku zbadania całej przestrzeni.

Katastrofalny pożar pod Wieluniem

Dwie osoby poniosły śmierć w płomieniach.

We wsi Krzemple, gminy Konopnica, powiatu Wieluńskiego, wybuchł onegdajszego wieczoru groźny pożar w zagrodzie Franciszka Wilusia.

Podczas akcji ratowniczej 58-letnia żona Wilusia, Marjanna, chcąc ocalić dobytek weszła do izby, a w tym momencie runęły przepalone belki sufitu, grzebiąc nieszczęśliwą kobietę w płonącem grobie.

Na pomoc Wilusiowej pospieszył wyrobnik, Piotr Szmajewski, zamieszkały w zagrodzie Wilusiów.

Bohaterski wysiłek Szmajewskiego nie przyniósł jednak rezultatu. Zaraz po wejściu do płonącego budynku Szmajewski, odurzony dymem, padł bezprzytomny na ziemię. Po wielu wysiłkach

zdołano go wydobyć ze śladami ciężkiego poparzenia.

Przewieziony w stanie bezprzytomnym do szpitala — wkrótce potem zmarł.

Z pod zgłiszcz wydobyto zwęglone zwłoki Marjanny Wilusiowej.

Cała zagroda padła pastwą ognia. Straty, wywołane ogniem, wynoszą około 5000 złotych.

Pal i żądaj tylko gilzy

„BIS”

wytwórni „ŚWIATOWID”

ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.

Aktualna rocznica.

Pierwsze zasiłki na bezrobotnych w okręgu łódzkim.

W związku z szalejącym kryzysem jedną z najbardziej palących kwestii społecznych w okręgu przemysłowym łódzkim jest sprawa niesienia pomocy bezrobotnym.

W związku z tem warto przypomnieć, iż w okresie od 1 do 8 maja 1884 roku urząd gubernialny w Kaliszu asygnował zasiłki na rzecz tkaczy kaliskich, dotkniętych bezrobociem wskutek braku zamówień. Była to pierwsza akcja pomocy bezrobotnym pracownikom przemysłu włókienniczego. Obecnie mija od tej chwili 48 lat. (ag)

O ulgi dla rzemieślników w szkołach.

Stowarzyszenie Rzemieślnicze „Resursa” zwróciło się ostatnio do dyrekcji jednego z gimnazjów łódzkich o uzyskanie ulgi dla działwy rzemieślników, uczęszczającej do szkół średnich.

Dyrekcja gimnazjum ustosunkowała się do prośby tej negatywnie, oznajmiając, iż za kilka lat będzie mogła, prawdopodobnie, ulgi takie wprowadzić, obecnie jednak względy finansowe stoją temu na przeszkodzie.

Wobec niepowodzenia tej akcji w odniesieniu do gimnazjum p. Wiśniewskiego — „Resursa” postanowiła zwrócić się do innych zakładów naukowych, występując m. in. również do dyrekcji gimnazjów państwowych. (p)

Nieudana ucieczka przemytnika.

Przed paru tygodniami osadzony został w więzieniu piotrkowskim znany przemytnik sacharyny z Niemiec, 31-letni Józef Georg.

Przed dwoma dniami Georg, osadzony w oddzielni celi, przeplował kratę w oknie i zmyliwszy czujność straży, zdołał zbiec.

Ucieczkę więźnia spostrzeżono dopiero w godzinach rannych.

W wyniku podjętych poszukiwań zdołano go zbiega ująć na terenie wsi Bazar, gminy Rozprza.

Georga odwieziono z powrotem do Piotrkowa i osadzono w więzieniu. (p)

W noc Bożego Narodzenia.

W nocy z 24 na 25 grudnia r. ub. do sklepu Łódzkiej Spółdzielni Spożywców przy ul. Przędzalnianej 62 usiłowania dokonać włamania. Ponieważ w sklepie przebywał zawsze w porze nocnej jeden z pracowników — zbudzony odgłosami przecinania żaluzji wszczął alarm.

Włamywacz w liczbie kilku osób, rzucili się do ucieczki. Przechodzący właśnie ulicą niejaki Janowski, wspólnie z nadbiegłym posterunkowym, zdołał zatrzymać jednego z włamywaczy, którym okazał się 25-letni Hieronim Sasin, bez stałego miejsca zamieszkania.

Sasin był skazany za włamanie na 2 lata więzienia i na skutek złego stanu zdrowia został wypuszczony po sześciu miesiącach odbywania kary na urlop zdrowotny. Podczas urlopu właśnie usiłował dokonać wspomnianego włamania.

W dniu wczorajszym stanął omawiany przed sądem okręgowym w Łodzi. Wspólników — ze względu na solidarność — nie wskazał. Sąd, biorąc pod uwagę przeszłość oskarżonego, skazał go na 4 lata więzienia. (p)

Walka z chorobami zakaźnymi.

Na wniosek urzędu wojewódzkiego w Łodzi Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyasygnowało w kwietniu r. b. 3610 zł. na rzecz instytucji, zwalczających choroby zakaźne na terenie Łodzi. Z tej sumy przeznaczono 2110 zł. na walkę z gruźlicą, 1000 zł. na walkę z jaglicą, a 500 zł. na walkę z błonicą.

Zabity przez pociąg.

Torem kolejowym pod Pabjanicami wracał do domu Fr. Morawski, zam. w Starem Rokicciu. Nagle nadjechał pociąg z Łodzi i nim Morawski zdążył zejść z toru, koła pociągu zmiążdżyły go i z pod zatrzymanego pociągu wydobyło już tylko strzępy ciała zabitego. (b)

Nos do góry.

Qui Pro Quo w Łodzi.

W dniu onegdajszym, we wtorek 3 b. m., otwarto w Łodzi podwoje sympatycznego teatru Qui Pro Quo, w „Scali” przy ul. Cegielnianej. Pierwsze przedstawienie, rzucone publiczności pod hasłem „Nos do góry!” dane przy wypełnionej sali, winno zdobyć nowej scenie łódzkiej całą tutejszą publiczność. Bogaty program Qui Pro Quo oślnił widownię obfitością wrażeń i emocyjnym demonstrowaniem widzom w kilkunastu odsłonach świetną harmonję barw, humoru, bogactwo dekoracji i mnóstwo kostiumów.

Reżyserja, jak na nowym zwłaszcza, obcym dla niej terenie, zdała egzamin celująco, umiając doskonale wyzyskać rozmiar sceny. Zadziwiająco było tempo zmiany dekoracji.

Cały szereg obrazów był niezwykle efektowny.

Satyra polityczna, paradoksy, oraz dowcipy i powiedzonka żywcem z życia czerpane — trzymały uwagę widza w nieprzerwanym napięciu.

Świetny balet, doskonale tańce, zreczne wstawki — wywołały na sali nastroj powszechnej sympatii dla wykonawców.

Artystki i artyści, cały świetnie zgrany zespół, wykonali role swoje tak precyzyjnie i z taką znajomością dobrej, aktorskiej pracy, iż zasługują jedynie na słowa pełne najszczerzego uznania.

Huczne brawa i oklaski, które zrywały się z milczącej w szupieniu sali po każdym „humorze” były najlepszym sprawdzianem zadowolenia i uznania publiczności. (eb)

Pat i Patachon jako wynalazcy prochu.

„Długosz” i „krótkosz”, znani najszerszym masom bywalców kina jako Pat i Patachon, z winy upartego reżysera i autorów scenariuszy zmuszeni są do wykonywania co raz to innych warjaacji, ku uciesze kinomanów.

Pat i Patachon to bezsprzecznie najbardziej popularne osobistości, ulubieńcy wszystkich, którzy znają kino. Bywają filmy, w których obaj komicy prezentują się bardzo dobrze, bywają inne — gdzie — nieco gorzej, — jednakże ostatnia rewja śmiechu pod tytułem „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu” jest bezwzruszenia jedną z najlepszych kreacji gry filmowej.

Salwy śmiechu, które mi wybucha publiczność: dzieci, kobiety, starcy — bez wyjątku — dowodzą, jak bawi i zajmuje ostatni program „Odeonu”. Dodatek „P. A. T.” przynosi szereg ciekawych nowości z kraju i zagranicy. Komedja dźwiękowa, jako dodatek do programu, jest zestawiona wyjątkowo zajmująco. (—)

Pokój

przy rodzinie do wynajęcia w cenie 30 zł miesięcznie. Wiadomość: ul. Wólczańska nr. 139, m. 16 od 10—6 wiecz.

Wiadomości sportowe.

Sztekker — Kawan.

Międzynarodowy turniej zapaśniczy.

Wczoraj rozpoczął się międzynarodowy turniej zapaśniczy z udziałem ulubieńca publiczności łódzkiej mistrza świata i wielokrotnego mistrza Polski Teodora Sztekkera.

Zwolennicy klasycznej walki grecko-rzymskiej mieli możność podziwiać atletoów, przedstawicieli wielu państw, mających wszechświatową sławę.

Oprócz naszego mistrza wystąpili nieznanymi jeszcze u nas Teodor Tornow z Niemiec, który po walkach w Ameryce wysunął się na czoło zapaśników, fenomenalny, piękny hiszpan Manuel d'Oliveira, mistrz światowej sławy, który w kwietniu b. r. zdobył złoty pas miasta Warszawy, oraz pięknie zbudowany młody student bułgarski Wasyl Koleff, ulubieniec kobiet, oraz wielu innych również znanych zapaśników.

Walki będą na wysokim poziomie a najlepszy dowód, że Międzynarodowa Federacja Zapaśnicza powierzyła arbitraż p. Józefowi Brońskiemu, wytrawnemu znawcy walki zapaśniczej, cieszącego się dobrą marką w całej Europie.

Wczoraj w pierwszej parze (Holubian Ferenc (Węgry) położył w 2 minutach Faktora.

Druga walka Tibermont (Belgia) — Waluszewski (Polska) nie dała rezultatu. Kawan (Austria) — Miazio (Warszawa) w 14 minutach zwyciężył Kawan. Ulubieniec kobiet, piękny student bułgarski Koleff w 18 minutach położył Saint Marsa (Francja).

Krauser, b. trener „Bar-Kochby” rozłożył na dywanie efektywnym młynkiem Lebuskę wagi 130 klg. (Pomorze).

Dzisiaj walczą pięć par:
I. Koleff (Bułgaria) — Lebusko (Pomorze).

II. Miazio (Warszawa) — Tascha (Białystok).

III. Krauze (Łódź) — Waluszewski (Lwów).

IV. Martynoff (Bułgaria) — Tibermont (Belgia).

V. Sztekker (mistrz świata) — Kawan (mistrz świata).

Międzyklubowe wyścigi kolarskie Ł.T.K.

W dniu 8 maja r. b. zostaną rozegrane na szosie warszawskiej, z startem w Krzywiu międzyklubowe wyścigi kolarskie, zorganizowane przez Łódzkie Towarzystwo Kolarskie, które zostały odłożone z dnia 17 kwietnia r. b.

Program wyścigów jest następujący:
1. Wyścig propagandowy, dystans 25 klm., dostępny dla zawodników zrzeszonych i niezrzeszonych, nieposiadających jednakże żadnych nagród za zawody kolarskie, — 6 nagród.
2. Wyścig Główny, dystans 50 klm., dostępny dla zawodników licencjonowanych, — 4 nagrody.
3. Wyścig Turystyczny, dystans 15 klm., dostępny dla zawodników na rowerach drogowych (bamboszki), od lat 35-ciu i w kostjumach turystycznych. Zapisy do wyścigów na startcie w Krzywiu o godz. 9-ej.

Startowe do biegów 1 i 3 — 1 zł., do biegu 2 — 2 zł. od zawodnika.

Nagrody w zetonach srebrnych i brązowych. Zwycięzcy otrzymają zdobyte nagrody na specjalnej uroczystości, która się odbędzie w lokalu Towarzystwa, przy ul. Targowej nr. 5. Termin rozdania nagród, podany będzie do wiadomości zwycięzcom za pośrednictwem Klubów macierzystych. Zawodnicy biorący udział w wyścigach, wpłacają 50 groszy tytułem kaucji za numer startowy, która podlega zwrotowi po oddaniu numeru.

Spodziewać się należy, iż wyścigi powyższe zgrupują na startcie wszystkich kolarzy miejscowych, tembardziej iż będą to pierwsze w sezonie wyścigi międzyklubowe, organizację których przeprowadza najstarsze w Polsce Towarzystwo Kolarskie, znane z ofiarowywania cennych nagród dla zawodników, to też wyścigi Ł. T. K. cieszą się zwykle bardzo wielką frekwencją.

Aktualja sportowe.

Dnia 15 b. m. odbędzie się w Katowicach mistrzostwo Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów.

Dnia 19 czerwca rozegrany zostanie w Poznaniu międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Poznań—Wiedeń.

Dnia 7 maja odbędzie się w salach hotelu Bristol w Warszawie, uroczystość powitania polskiej ekspedycji, która powróciła z Makabiady. W czasie uroczystości referat sprawozdawczy wygłosi kierownik ekspedycji mec. Ru-secki.

Legja grać będzie w Zilnie w dniach 7 i 8 maja.

Mecz tenisowy Adamoff (Francja) — Jędrzejowska odbędzie się 8 maja w Krakowie.

Kusociński startuje dwukrotnie w Krakowie. mianowicie dn. 5 b. m. na zawodach jubileuszowych Cracovii i w niedzielę 8 b. m. w biegu o puchar „IKC”.

Wiadomości bokserskie.

Walki eliminacyjne bokserów zostaną rozegrane już w niedzielę dn. 8 bm. W Łodzi specjalne zainteresowanie wzbudzają spotkania: Konarzewski—Stibbe, Chmielewski—Seidel, Rudzki—Cyrani i Seweryniak—Garncarek. Również ciekawe walki eliminacyjne odbędzie się w Warszawie z pośród których na plan pierwszy wysuwają się spotkania: Rogalski—Kazimierski, Goss—Anders, Karpiniński—Bakowski, Arski—Wysocki, Karpiniński—Wojtkiewicz i Wystrach—Wurm.

Mecz tenisowy

Legja — Racing-Club.

Dzisiaj odbędzie się w Warszawie na boisku Legji, pierwsze gry meczu Legja Racing-Club de France. Ogółem program składa się z siedmiu gier, które odbędzie się w czwartek, piątek i sobotę. W dniu dzisiejszym gra Brugnon z M. Stolarowem, du Plaix z Tłoczyńskim i Contien, Brugnon z braćmi Stolarow.

Dzisiejsze imprezy sportowe

W dniu dzisiejszym, z okazji święta odbędzie się w Łodzi cały szereg imprez sportowych.

O godz. 11.30 w sali Geyera odbędzie się międzyklubowy mecz bokserski ŁKS—Geyer, o godz. 9 rano nastąpi na „skręcie” w Pabjanicach start dorocznego biegu sztafetowego ŁOZLA o nagrodę przechodnią na trasie Pabjanice—Rzgów—Chojny—Łódź.

Na boisku sportowym w Helenowie odbędą się od godz. 15 zawody kolarskie na torze, oraz walki bokserskie organizowane przez Miejski Komitet WF i PW, wreszcie na szosie Ruda—Rzgów nastąpi oficjalne otwarcie sezonu kolarskiego „pierwszym krokiem” kolarskim na szosie, na dystansie 25 klm.

Najbliższe mecze o mistrzostwo kl. A.

Mecze o mistrzostwo łódzkiej kl. A, które miały się odbyć w dniu dzisiejszym zostały przez ŁOZPN odwołane, tak że najbliższe spotkania odbędą się w nadchodzącą sobotę i niedzielę. W sobotę na boisku Winy, o godz. 16.30 spotkają się Wima i Hakoah, zaś w niedzielę o godz. 11 na boisku ŁKS-u przy ul. Unji: ŁKS Ib — WKS, na boisku DOK: Turyści—Widzaw i o godz. 17 również na boisku DOK: ŁTSG—KSS.

KRONIKA RADJOWA.

Radjo dzieciom i młodzieży.

Dzisiaj, 5-go maja o godzinie 15.55 p. Henryk Wardała zajmie młodzież pogawędką przyrodniczą na temat „Za pan brat z przyrodą”. Poza tem pan J. Wiśniewski, wygłosi pożyteczny feljeton p. t. „Szkoła radości”.

Dnia 7-go maja o godzinie 16.40 zostanie odegrane w studjo warszawskim słuchowisko p. t. „Bunt maszyn”.

Gielda warszawska.

Urzędowa ceduła giełdy walutowej

z dn. 4 maja 1932 roku.

GOTOWKA.	
Dolary	8.89
CZEKI.	
Holandja	861.45
Londyn	82.85, 82.90
N.-York	8.899
N.-York kabeł	8.904
Paryż	35.13
Praga	26.39
Szwajcaria	173.55
Włochy	46.00
Berlin	212.10

A K C J E.

B-k Polski 71.00
Częstocice 27.50

PAPIERY PANSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% poź. budowlana	36.00
4% inwestycyjna	88.00
5% konwersyjna	38.00
4% dolarowa	46.60, 46.95
7% stabilizacyjna	50.00, 53.00, 50.13
8% B. G. K.	94.00
8% (budowlana)	93.00
7% ziemskie dolar.	53.00, 52.50, 54.00 (drobne).
4 1/2% ziemsk.	zł. 36.50
8% ziemskie	zł. 50.00
8% m. Warszawy	60.00 (drobne) 59.00



Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych
Franciszka Grętkiewiczza
 Łódź, Piortkowska 111. Tel. 175-35. Garaże i warsztaty Aleje Kościuszki 68. Tel. 122-90.
 Rozpoczynają nowy kurs. — Informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelarja Kursów od godz. 9 rano do 8 w.
 Wynajem garaży. — Remont samochodów. — Orzeczenia techniczne.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76 róg Kopernika

UWIEDZIONA

w wykonaniu Marji Malickiej, Krystyny Ankwicz, K. Junoszy Stępowskiego i innych

Nad program aktualności filmowe i dźwiękowa komedia.

Na ogólne żądanie Szanownej Publiczności początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1,30, II—90 gr., III—50 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: „X 27” z Marleną Dietrich w roli tytułowej.

Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nie ważne.

Tanio od zł. 2.50
Ramki do portretów

(wielkości 27x34).

Tylko w firmie „ERKO”
ul. Kopernika Nr. 34 (Milsza).

Duży wybór ram do obrazów, gzymsów do firanek, ram owalnych i t. d.

OPRAWA NA POCZEKANIU.
ZŁOCENIE STARYCH RAM.

Tanio. od zł. 2.50



Fabryka Tkanin i ogrodzeń drucianych
Płocinki, Tkaniny, Gazny mieszane do filtrów, Rabitz do robót betonowych, siatki dla fabryk różnego gatunku wyrabia i poleca:

Mateusz Mikołajczyk

Łódź, ul. Kilińskiego 167.
Telefon 191-85.

Magazyn obuwia

WŁASNEGO WYROBU
damskiego, męskiego i dziecięcego

A. LEWANDOWSKI

ŁÓDŹ, Śródmiejska Nr. 9
dawniej Cegielniana 24.

Przyjmuję obstalunki i reperacje



OBUWIE



Z wielką nowiną na całą Łódź lecim że na **Drewnowskiej pod 33 i Łągiewnickiej 23**

Wybór obuwia jest dla wszystkich stanów, dla robotników, chłopców i panów, dla dam z salonów i dziewcząt zalotnic dla urzędników i robotnic. Każdy tu dla siebie obuwie dostanie, modne, trwałe, wygodne i bajecznie — tanie.

Kupisz w firmie **Swój do swego** u **J. WALICKIEGO**
Łódź, Drewnowska 33 i Łągiewnicka 23.

UWAGA: Dojazd wszystkimi tramwajami do Bałuckiego Rynku.

UWAGA: Ceny niżej konkurencyjne.

UWAGA: Ceny niżej konkurencyjne.

Do akt Nr. 132 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru VII-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego nr. 96a na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20-ym maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 10 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Moszka Szeremę i składających się z kapeluszy i czapek oszacowanych na sumę zł. 3.200.

Łódź, dnia 30 kwietnia 1932 r.

Komornik S. GÓRSKI.

Akta sprawy E. 266 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 74 zawiadamia, że wyznaczona na dzień 27 kwietnia 1932 r. licytacja ruchomości Izraela Chaima Praszkierna odroczone została na dzień 4 maja 1932 roku.

Łódź, dnia 23 kwietnia 1932 r.

Komornik E. KOROCZYCKI.

MASZYNE

gabinetową firmy „Singer” tanio sprzedam. Oferty proszę do administracji Dziennika Łódzkiego.

Do akt Nr. 2268 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego nr. 96a na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20-go maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piłsudskiego Nr. 48 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Klaczki i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1010.

Łódź, dnia 6 kwietnia 1932 r.

Komornik S. GÓRSKI.

Do akt Nr. 810 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13-go maja 1932 r., od godz. 10 r. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej pod Nr. 187 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Otto Hau Mechan. Fabr. Pończoch i składających się z pończoch damskich oszacowanych na sumę zł. 1600.

Łódź, dnia 13 kwietnia 1932 r.

Komornik: M. LIPPERT.

Do akt. Nr. 805 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13-go maja 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 162 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ryszarda Bahle i składających się z tokarni pociągowej f.: „Brauer” oszacowanych na sumę zł. 1000.

Łódź, dnia 14 kwietnia 1932 r.

Komornik M. LIPPERT.

Do akt. Nr. 771, 772, 773 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 140 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13-go maja 1932 r. od godz. 10-tej rano w Łodzi przy ul. Sw. Anny 14 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f.: „Fabryka żarówek „Argon” i składających się z 4-ch pomp rotacyjnych i 3-ch pomp rtecijowych oszacowanych na sumę zł. 1750.

Łódź, dnia 14 kwietnia 1932 r.

Komornik M. LIPPERT.

Do akt. nr. 10/32 i 692 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi do spraw upadłości, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 63, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 12-go maja 1932 r. od godz. 10 r. w Łodzi przy ul. Pabjanickiej 48, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Eugenji Wrona i Michała Wrony i składających się z urządzenia sklepowego kuchennego oszacowanych na sumę zł. 825.

Łódź, dnia 4 maja 1932 r.

Komornik W. KOSZELIK.

Ogłoszenia drobne

Biżuterje
zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.
Pokoź z kuchnią do odstąpienia ulica Bol. Limanowskiego Nr. 28, mieszkanie 22 front.
Nauczyciel języka łacińskiego ma 15 godzin wolnych. Zgłoszenia sub „A. Z.” redakcja „Dziennika Łódzkiego”.
Zgubiłem świadectwo technika wydane przez Państwową Szkołę Włókienniczą w roku 1931 na nazwisko Henryka Piotrowskiego, ulica Wawelska nr. 12.
Parasole, laski oraz wszelkie wyroby z drzewa, rogu, kości i t. p. wyrabia, naprawia Kadyński, Piotrkowska 52

Jeszcze kilka parcel z folwarku Kwiatkowiec do sprzedania po przystępnej cenie. Działki nadają się tak na gospodarstwo rolne jak i na osiedle letniskowe. — Wiadomość u W. P. Kazimierza Kulczyńskiego maj. Wodzierady — Górne, poczta Kwiatkowiec.
Część dworu, wśród malowniczym otoczeniu, wynajmę na letnisko jednej lub kilku chrześcijańskim kulturalnym rodzinom. Poczta, sklepy, restauracja, kąpiel i komunikacja autobusowa na miejscu. — Auta kursują 3 razy dziennie. — Zofia Szczytłoka — folw. Kwiatkowiec pod Lutomskiem.

Tego jeszcze nie było!

Płaszczyki gumowe, dzieciinne w wielkim wyborze we wszystkich rozmiarach od zł. 5. poleca jedyna fabryka płaszczy gumowych **M. BOTJAWSKI**, Ogrodowa 9.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli. Djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK
ŁÓDŹ, ul. Główna 14, telef. 130-04.

UWAGA: Szkl. inspektowe w wielkim wyborze. —



PRZEPROWADZKI

miejscowe i zamiejscowe solidnie załatwia po cenach przystępnych.

UWAGA: Fachowe pakowanie porcelany. —

SZEWCY

Najtaniej nabyć **SKÓRY** w każdej możliwej ilości

w **SPÓŁCE SZEWCOW**
PIOTRKOWSKA 79. — — Al. KOŚCIUSZKI 22.

Telefon 158-38.
Specjalność: detaliczna sprzedaż zełówek trwałych na wodę.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 1-linowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyczajne za 1 wiersz milim. (strona 8 łamów) 12 gr. — Ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1,20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofert administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi [zł. 3,00, na prowincji] zł. 8,10, za odnośnienia do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski

Za wydawnictwo: Edmund Błazewski

Druk L. Tarkowskiego, Cegielniana 19.